

help

wiedzieć więcej

**„CZAS NA PRAWDZIWE UBRAJLOWIENIE
I UDŹWIĘKOWIENIE ŚWIATA – MY ZROBIMY
TO W POLSCE I U NASZYCH SĄSIADÓW,
NIKT NAS W TYM DZIELE NIE ZATRZYMA!”**

Marek Kalbarczyk

Kraków, wrzesień 2010 podczas uroczystości
otwarcia Pracowni dla Niewidomych Dzieci
sfinansowanej przez Fundację Szansa dla Niewidomych



TEMAT NUMERU

Widzieć jak najwięcej!

SightCity 2015



s. 10

Najlepsi na Opolszczyźnie w 2014



s. 14

Kandydaci vs niepełnosprawni



s. 39

help

wiedzieć więcej

KWARTALNIK TYFLOREHABILITACYJNY

Fundacja Szansa dla Niewidomych

ul. Kameralna 1/30

03-406 Warszawa

Tel/fax: +48 22 827 16 18, +48 602 662 762

E-mail: szansa@szansadlaniewidomych.org

www.szansadlaniewidomych.org

WYDAWCA

SZANSA CHANCE
Fundacja Szansa dla Niewidomych
Chance for the Blind Foundation

REDAKTOR NACZELNY

Marek Kalbarczyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

I SKŁAD

Anna Michnicka

NAKŁAD WERSJI CZARNODRUKOWEJ

2560 egz.

NAKŁAD WERSJI BRAJLOWSKIEJ

128 egz.

KONTAKT Z REDAKCJĄ

help@szansadlaniewidomych.org

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń, materiałów sponsorowanych i informacyjnych.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmian stylistycznych i opatrywania nowymi tytułami artykułów nadesłanych przez autorów.

Daj szansę niewidomym! Twój 1% pozwoli pokazać im to, czego nie mogą zobaczyć



Pekao SA VI O/ W-wa nr konta:
22124010821111000005141795
KRS: 0000260011

Publikacja dofinansowana ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.





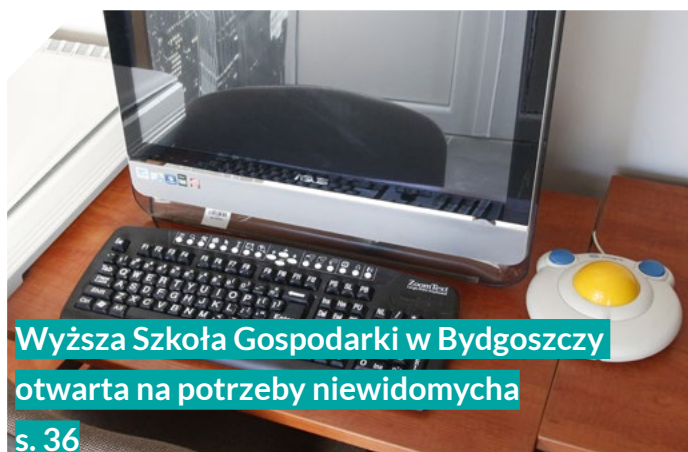
Facet, który nie znał granic

s. 6



Powiększalniki elektroniczne – nowoczesne lupy XXI wieku

s. 26



Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy otwarta na potrzeby niewidomych

s. 36



Brajlowska kierownica

s. 48

Spis treści

OD REDAKCJI

Helpowe refleksje _____ 4

WYDARZENIA

Facet, który nie znał granic _____ 6

SightCity 2015 _____ 10

Najlepsi na Opolszczyźnie w 2014 _____ 14

TEMAT NUMERU

Wyświetlacze i ekrany nie dla nas _____ 16

TYFLOMANIAK

Rozrywka na telefonach od Apple, część 4 _____ 21

ZOBACZYĆ WIĘCEJ

Powiększalniki elektroniczne – nowoczesne lupy
XXI wieku _____ 26

Przybliżamy widoki wyspy wyśnionej _____ 30

Wakacyjni pomocnicy _____ 32

NA MOJE OKO

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy otwarta
na potrzeby niewidomych _____ 36

Kandydaci vs niepełnosprawni _____ 39

Niewidomi w Azerbejdżanie _____ 42

Elementarz Expo. Otwarta przestrzeń w muzeum,
część 2 _____ 44

ŚLEPY LOS NA WESOŁO

Brajlowska kierownica _____ 48



Helpowe refleksje

Marek Kalbarczyk

Coś nowego dzieje się w naszym kraju. Odczuwamy wyraźne poruszenie na scenie politycznej. Czy zakończy się to zmianą władzy, to znaczy partii, która wyznacza osobę na stanowisko premiera rządu i zmianą koalicji, która wyznacza kandydatów na ministrów? Wybory odbędą się za około 4 miesiące, trudno więc teraz zgadywać jak będzie, ale jedno jest już pewne – będziemy mieli innego prezydenta. W wyniku ostatnich wyborów prezydenckich, które miały miejsce w maju, Bronisław Komorowski nie będzie sprawował tej funkcji po raz drugi. Zastąpi go dr Andrzej Duda, który był kandydatem Prawa i Sprawiedliwości. Mamy też do czynienia z czymś bardzo zaskakującym. Oto Paweł Kukiz uzyskał poparcie ponad 20% obywateli. Nikt nie spodziewał się zwycięstwa Andrzeja Dudy oraz tak spektakularnego wyniku pana Kukiza, który przecież nie był i nadal chyba nie jest politykiem, a jedynie symbolem niezbędnych w Polsce zmian. Obaj są symbolami zmian. Zmiany są tak potrzebne, że i Platforma Obywatelska ich chce. Teraz jednak będzie tej partii trudno przekonać innych do swoich propozycji.

Dlaczego piszę o tym w helpowych refleksjach? Przecież można sądzić, że nie ma to nic wspólnego

z dziedziną rehabilitacji inwalidów wzroku. Otóż nieprawda. Nie widać tego wpływu jedynie na pierwszy rzut oka. Gdy jednak zastanowimy się głębiej, widzimy, że osiągnięcie kolejnych stopni na drodze do pełnej emancypacji niewidomych i słabowidzących zależy od decyzji politycznych. Zależy od nich nawet nasz HELP. Jak wiadomo jest dofinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który ma jednak ogromne problemy. Brakuje pieniędzy. PFRON musi coraz więcej dawać, a ma coraz mniej. Ustawa decydująca o jego środkach określa skąd mają one się brać. Otóż pochodzą z wpłat przedsiębiorców, którzy nie zatrudniają stosownej ilości osób niepełnosprawnych. Co jednak, gdy promowanie ich zatrudniania da rezultaty i wszyscy pracodawcy będą ich zatrudniali? Żaden z nich nie będzie płacił tzw. kar, wobec czego „kasa” PFRONU będzie pusta. Skąd wtedy brać środki na dofinansowanie wynagrodzeń i działalności organizacji pozarządowych?

Nie wszyscy pracodawcy chcą zatrudniać inwalidów, jednak jest takich coraz więcej. Budżet PFRONU nie jest wystarczająco duży i mamy do czynienia z daleko posuniętymi oszczędnościami.

Wygląda na to, że niewidomi i niedowidzący mają na tym bardzo ucierpieć. W tym roku nie będzie realizowany program „Aktywny Samorząd”, dzięki któremu wielu z nas otrzymywało dofinansowanie zakupów rehabilitacyjnych. Ci, którzy mają dobry sprzęt, mogą się cieszyć. Ci, którzy w ogóle go nie mają, albo mają sprzęt stary i psujący się, mają sytuację nie do pozazdroszczenia. Jak ma czuć się niewidomy maturzysta, któremu wysiadł komputer, ma starą wersję programu udźwiękowiającego system i brajlowski monitor raz działający, a kiedy indziej nie?

Narzekają też Organizacje Pożytku Publicznego, które realizują mnóstwo ważnych projektów, na które również brakuje środków. Jak one sobie poradzą? Co by nie rzec, sytuacja PFRONu i całego środowiska niepełnosprawnych zależy od decyzji politycznych. Co można zrobić, by wzmocnić budżet Funduszu? Jak sobie poradzić z fikcyjnym zatrudnieniem, w wyniku którego wielu pracodawców dostaje dofinansowanie wynagrodzeń pracowników, którzy są na etacie, ale nie wykonują żadnej pracy, lecz dogadują się z pracodawcami i zwracają dużą część uzyskanych pensji, by móc się cieszyć ich resztą?

HELP jest w szczęśliwym położeniu, bo po kilku miesiącach oczekiwania doczekaliśmy się na umowę w jego sprawie. Fundacja Szansa dla Niewidomych może go wydawać nadal. Ograniczono nam dofinansowanie, przez co będziemy wydawali mniej egzemplarzy, a każdy numer będzie mniejszy, ale HELP będzie istniał i wpływał na zmianę postrzegania naszego środowiska. Nadal będziemy wyjaśniali co to jest nowoczesna rehabilitacja, dostosowanie otoczenia do potrzeb inwalidów wzroku, świat otwarty dla nas i technologie adaptacyjne, dzięki którym łatwiej jest nam żyć. Dzięki pomocy PFRONu możemy zaprosić Państwa zarówno do czytania naszych artykułów, jak i do ich pisania. Chcemy, by dzielili się Państwo z nami swoimi doświadczeniami, sukcesami i kłopotami. Nasz HELP był zawsze żywy i twórczy. Musi taki pozostać, bo w innym razie traci rację bytu.

Fundacja nie doczekała się jednak na dofinansowanie innych naszych projektów. Na pozytywną decyzję czeka międzynarodowa konferencja REHA FOR THE BLIND® IN POLAND. W grudniu będziemy mieli jej XIII edycję, która jest zaplanowana w jeszcze szerszej niż ostatnio formule. Jak Fundacja ma ją dobrze przygotować, gdy jeszcze w czerwcu nie mamy decyzji Funduszu o jej dofinansowaniu? Podobnie czekamy

na decyzje o naszym największym projekcie, który dotyczy nowoczesnej rehabilitacji setek inwalidów wzroku. Fundusz dokonuje oszczędności -20% mniej dla każdego projektu wieloletniego. Czy w tej sytuacji nie wylewa się dziecka z kąpielą? Czy można unowocześniać nasz kraj, gdy na wszystkim się oszczędza? Kiedy dogonimy wreszcie Zachód? Czy oszczędzanie jest dobrym sposobem na to doganianie, czy też na kolejne zwiększenie dystansu?

W kraju wrze, bo wiele środowisk straciło nadzieję, że dotychczasowe władze dadzą sobie radę. Może jednak strony sceny politycznej wspólnie postanowią, jak poradzić sobie z trudnościami, które są identyczne dla wszystkich? Może jest metoda na zwalczanie fikcyjnego zatrudniania? Może potrafimy w Polsce się dogadać, że Fundusz nie może mieć środków pochodzących wyłącznie z wpłacania kar, lecz gdy ich nie ma, do pomocy niepełnosprawnym musi zabrać się rząd.

Niniejszy numer HELPa poświęcamy przede wszystkim osobom niedowidzącym. Ich sytuacja jest tematem głównym numeru, co nie znaczy, że nie zajmujemy się też innymi osobami i problemami. Musimy jednak przyznać, że gdy trudności osób niewidomych są o wiele większe, zajmujemy się nimi o wiele częściej. Tymczasem z punktu widzenia osób niedowidzących, jest nie do przyjęcia. Owszem, nie widzieć jest o wiele gorzej niż niedowidzieć, ale oba inwalidztwa są bardzo poważne. Tak więc zamieszczamy tutaj kilka artykułów przeznaczonych głównie dla tych, którzy widzą tylko trochę. Zapraszamy do lektury.





Facet, który nie znał granic

Wspomnienie o naszym niewidomym przyjacielu

– prof. Witoldzie Kondradzkim

Marek Kalbarczyk z pomocą Małgorzaty Sulikowskiej z Kondrackich

Był:

***niewidomym, który widział
o wiele więcej niż inni,***

wesoły i dowcipny, a zajmował się bardzo poważną dziedziną nauki, jaką jest matematyko-fizyka,

Polakiem z krwi i kości, który myślał „kosmicznie”.

Witek zaskakiwał, ale tylko tych, którzy spotykali go po raz pierwszy. Ci, którzy znali go wcześniej, wiedzieli, na co go stać. Gdy mieli do rozstrzygnięcia trudną kwestię, wpadali na wyjątkowo prosty pomysł rozwiązania – zadzwonić do niego i zapytać. Nie pamiętam, by nie potrafił doradzić. Z czego to wynikało? Był nieprzeciętnie inteligentny, to znaczy mniej więcej genialny. Do tego dochodziła ogromna wiedza. Nie znam dziedziny, w której wiedziałby mniej od innych moich znajomych. Po prostu coś nieprawdopodobnego.

Urodził się w 1950 roku – żył 65 lat. Od urodzenia, z kilkuletnią przerwą, mieszkał w rodzinnym domu na warszawskim Żoliborzu. Zgodnie z tradycją kontynuowaną w tej rodzinie od pokoleń, każdy pierworodny syn dostawał imię Witold. I tak ojciec czy syn Witka nazywali się tak samo jak on.

Jego dom to bardzo specjalne miejsce. Kogo tam nie było! Spotkałem u Witka wielu wybitnych ludzi, którzy przychodzili do niego tak samo chętnie jak ja. I wszyscy przeżywaliśmy wyjątkowe „spektakle” – zwykle rozmowy na niezwykłym poziomie.

Razem (Witek Kondracki, Sylwek Peryt i ja) stworzyliśmy spółkę Fonon, która wystąpiła o koncesję na częstotliwość dla warszawskiej stacji radiowej przeznaczonej dla osób niepełnosprawnych, zwłaszcza niewidomych i niedowidzących. Nasz pomysł spodobał się środowisku, a także wielu osobistościom życia politycznego, gospodarczego oraz przedstawicielom mediów. Udzielaliśmy wywiadów i opowiadaliśmy, że w nowych czasach trzeba pomóc tym, którzy nie widzą, ale mogą i chcą słuchać. Kończyła się epoka książek nadawanych w Polskim Radiu w formie wieloodcinkowych słuchowisk, które uwielbiali niewidomi. Chcieliśmy stworzyć radio informacyjne: dużo literatury, muzyki, wiadomości, dyskusji, szkoleń. Jako pierwsi, w trakcie specjalnej uroczystości, otrzymaliśmy do wypełnienia koncesyjny wniosek. Walczyliśmy o to radio jak lwy i prawie się nam udało. Każdy z nas miał inne zdolności i zadania do wykonania. Sylwek Peryt – działacz Polskiego Związku Niewidomych – był najpierw jego Sekretarzem Generalnym, a potem prezesem zarządu. Ja zostałem prezesem spółki i miałem za zadanie być najbardziej przebojowym, a Witek (intelektualista) był naszym strategiem. To on wymyślił, że możemy zorganizować radio z prawdziwego zdarzenia. Pierwszy pomysł, by niewidomi mieli swoje radio rzucił Tadeusz Madzia, gdy był szefem Związku. Jednak jemu chodziło o CB radio. Było to jednak w trakcie tworzenia ustawy o radiofonii i telewizji, wobec czego Witek sprowadził nas na właściwe tory: „Panowie, po co jakieś przestarzałe rozwiązanie, gdy można zorganizować radio nadające na falach ultrakrótkich, jak Trójka!”

Długo czekaliśmy na decyzję Rady Radiofonii, bo chętnych było o wiele więcej, niż miejsc na UKF.

Wreszcie coś się ruszyło. Z tą dobrą wieścią pojechaliśmy z żoną do Witka. Wpadliśmy jak burza, przekazaliśmy wiadomość o sukcesie, a on zadysponował, by Małgosia, jego młodsza córka, pobiegła do sklepu na Plac Wilsona po wino – musujące.

Siedzieliśmy w jego pokoju i gawędziliśmy. Małgosia przejęła się swoją rolą może nieco zanadto i gdy kupiła to wino, pospieszenie wracała. Pewnie podbiegała machając siatką z „szampanem”. Wręczyła go ojcu, a on się przyznał, że nie jest mistrzem w otwieraniu szampanów. Ja też nie byłem i nadal nie jestem, ale nie sprawia mi to większych kłopotów. Wziąłem wino do rąk i usiadłem na kanapie. Zabrałem się do rozbrajania korka i... nie musiałem czekać zbyt długo

na zaskakujące efekty. Przekroczyły wszelkie nasze wyobrażenia. Szampan wybuchł, a sążnista piana otoczyła najpierw butelkę, potem dłonie, mnie całego i sięgnęła o wiele wyżej ponad głowę. Rozwinęła się na boki i gdzie popadło, i wpłynęła do rękawów mojej marynarki kompromitując mnie ostatecznie. Gdy szampan się opanował, a jego siła rozprężania wyczerpała, wstałem, oddałem butelkę żonie i zacząłem wytrząsać tę pianę z rękawów. Witek pękał ze śmiechu, czym nas też zaraził. I tak we troje najpierw przeżyliśmy coś, co szczególnie teraz, po jego śmierci, jest takie warte wspomnienia i drogie,



a potem ten ogromny wspólny śmiech, który był nie do zahamowania. Przecież nie każdemu zdarza się taka heca. Właśnie takiego stosunku do życia uczył mnie i innych Witek.

Był zdrowym dzieckiem i młodzieńcem, ale czekał go los wyjątkowo trudny. Świetnie się uczył, ale nie było to najważniejsze. On był „ponad to”! Fascynował się nauką nieprawdopodobnie. Chciał odkryć każdą prawdę i zbadać naturę rzeczy jak najdokładniej. W wieku 13 lat stracił wzrok podczas „naukowej zabawy” – eksperymentów z chemikaliami. Powiedział kiedyś rodzinie, że dostał zestaw Małego Chemika, ale miał większe ambicje, więc sięgnął (nie do końca legalnie), po zasoby pracowni chemicznej w szkole. Zabawa skończyła się tragicznie – potężną eksplozją, która zniszczyła mu twarz, dłonie oraz oczy. Po wielu miesiącach spędzonych w szpitalach wrócił do zdrowia ogólnego, ale wzroku mu nie przywrócono. Kontynuował naukę w tej samej szkole. Chemii nie porzucił i nadal ją ubóstwiał. Jako niebywałego niewidomego, ubóstwiali go inni uczniowie i nauczyciele.

Zaprzyjaźnił się z – naówczas chłopcem, który był do niego bardzo podobny – Włodkiem Wysockim. On też był widzący i fascynował się między innymi matematyką, fizyką i chemią. Także on eksperymentował i w wyniku wybuchu stracił wzrok. Włodzimierz także studiował matematykę i jest doktorem tej dziedziny. Jakież miałem szczęście, że mogłem poznać ich obu. Najwyraźniej sam musiałem stracić wzrok, żeby było to możliwe. Bez tych trzech wypadków nie mogłoby to się zdarzyć. Dzięki tym przyjaźniom często mówię, że utrata zdrowia może mieć jednak bardzo pozytywne znaczenie.

Studiował matematykę, w trakcie której rozpoczął również fizykę. Finalnie skończył studia z tytułem magistra matematyki, a potem obronił doktorat z fizyki. Większość jego dorobku naukowego skupiała się na zagadnieniach z pogranicza matematyki i fizyki. Został doktorem habilitowanym, profesorem. Przez wiele lat pracował w Instytucie Matematycznym Polskiej Akademii Nauk, gdzie zatrudnił się bodajże w 23. roku życia. Dużo czasu w trakcie naukowej kariery spędził na stypendiach zagranicznych – w USA, Niemczech, we Włoszech, Francji. Jako pracownik Instytutu Matematycznego uczestniczył w naukowych konferencjach, które odbywały się na całym świecie. Między innymi dzięki tym naukowym podróżom,

pokochał wschodnią Azję. Był w Kambodży, Tajlandii, Korei Północnej, Nepalu, Indiach, Malezji, Laosie, Wietnamie, Singapurze i Birmie. Oprócz tego zwiedził bliską Europę, Gruzję, Turcję, Afganistan, Iran, Stany Zjednoczone, a nawet Gwadelupę.

O swoich podróżach opowiadał czytelnikom w dawniejszych numerach naszego Helpa.

Fascynowała go geografia. Znał mapę całego świata i wielu krajów z osobna. Ja mam takie samo zainteresowanie i uwielbiałem z nim o tym rozmawiać. Znajomość geografii łączyła się z wiedzą o historii i polityce. Nie można dyskutować, gdy nie ma się pojęcia o miejscu kraju na mapie świata oraz o jego losach. Co można powiedzieć o sytuacji współczesnej Grecji, gdy nie wie się o jej starożytnej cywilizacji, o zajęciu Bałkanów przez Turków i muzułmanów, o wyzwoleniu z tamtej niewoli, o niemieckiej okupacji i o powojennym konflikcie wewnętrznym, wywołanym przez ruch lewicowy, związany ze Związkiem Radzieckim? Witek wiedział o Grekach i o innych narodach tyle, że mogłem odłożyć na bok książki historyczne i dowiedzieć się tego wszystkiego od niego.

W ostatnich latach stworzył wymarzoną drużynę, z którą przemierzał Azję. Zawsze szczegółowo planował przebieg podróży. Przygotowywał się do nich merytorycznie – poznawał kraje, ich historię, tradycje i obyczaje. Uwielbiał Wschód i tęsknił za nim, ale gdy tam był, myślał po polsku. Interesował się wszystkim i wszystkimi, ale najwięcej wiedział o tym, co otaczało go na co dzień – rodzina, kraj, matematyka, literatura.

Był nowoczesnym patriotą. W latach 80. wspierał Solidarność i w miarę możliwości angażował się w walkę z komuną. Rodzice zajmowali się w tym czasie dystrybucją konspiracyjnych ulotek. W stanie wojennym, mimo ogromnego ryzyka, w żoliborskim domu Witek z żoną przechowywali opozycyjnych działaczy, naszych bohaterów z pierwszych stron gazet.

Witek nie tylko dużo czytał, lecz również pisał – najczęściej do szuflady. Nie zależało mu na publikowaniu tego. Znam jego artykuły i opowiadania. Szkoda, że chował je przed światem, bo były bardzo ciekawe. Emocjonował się muzyką. Uwielbiał wsłuchiwać się w otaczające nas dźwięki. Nie umiał

grać, ale umiał przeżywać muzykę. Wydawało się, że wpada w rezonans z dźwiękami, które słyszy. Im więcej wibracji, tym lepiej. Rozczulał się wtedy i marzył.

Grał w szachy. Bałem się z nim grać, bo trudno wygrać z takim intelektualistą. Na szczęście podczas partii gadaliśmy o różnych rzeczach, „pojadaliśmy” przy tej okazji co nieco i udawało mi się doczekać do jakiegoś jego błędu. Dawało mi to szansę na wyrównane pojedynki.

Przez wiele lat Witek zajmował się numizmatyką. Tak, tak – niewidomy matematyk zajmował się i tą dziedziną. Jak wiadomo, kiedy czymś się zainteresował, stawał się w tej dziedzinie znawcą nieprzeciętnym. Wspomniana już tutaj Małgosia opowiada: „Mój tata bardzo, ale to bardzo dużo czytał. Dzięki temu miał wszechstronną wiedzę. Proszę sobie wyobrazić, że będąc matematykiem, a nie kimś innym, wytłumaczył mi na przykład istotę chorób nowotworowych i metody ich leczenia. Rozjaśnił mi, jak przebiega proces rozrodczy roślin dwuliściennych. Znał historię, geografę, literaturę – rzadko się zdarzało, że nie znał odpowiedzi na jakieś pytanie. Nigdy jednak się nie chwalił i nie mądrzył. Nie obnosił się ze swoją wiedzą. Był po prostu skromny. Zawsze chętnie pomagał. Iluż znajomych zdało dzięki niemu z klasy do klasy, zdawało maturę z matematyki i fizyki! Cierpliwie tłumaczył, opisywał, pokazywał SWOJĄ matematykę, a oni zaczynali ją rozumieć.

Był mentorem, ale także równym gościem. Nie czuło się dystansu, różnicy wieku i poziomu, gdy razem z naszymi znajomymi spędzaliśmy czas na balangach i spontanicznych spotkaniach towarzyskich w ogrodzie. Wszyscy go znali, szanowali, cenili. Dał się poznać jako normalny, fajny facet, z dystansem do samego siebie.

Miał wielkie serce dla zwierząt, a kiedyś zdecydował się na psa przewodnika. Pojechał w tym celu do Łodzi na specjalne szkolenie, gdzie najpierw zaprzyjaźnił się z instruktorem i jego rodziną, a potem z psem, który towarzyszył mu i pomagał przez wiele lat. To był ukochany pies przewodnik – Kama. Po jej śmierci nie odstąpił od niej na krok przez całą dobę. Był to dla niego ogromny cios.”

(To dzięki niemu przekonałem się do pomysłu, by mieć psa i pojechałem do Łodzi, w to samo miejsce i za jego przykładem wziąłem stamtąd aż dwa psy

przewodniki, których co prawda nie wykorzystywałem do tego celu, ale miałem z nich wiele radości. Potrafiły być przewodnikami, bo przeszły żmudne szkolenia, ale przez życiowy pech straciły swoich opiekunów. Witek namówił mnie, by je wziąć i ratować.)

Małgosia kontynuowała: „Witek przygarniał psy i koty, żadnemu nie odmówił pomocy. Bywało, że kotów było w domu aż kilkanaście oraz zawsze 2-3 psy. Chętnie utrzymywał całe to towarzystwo. Jego ukochany kot – Tygrys – bardzo przeżył śmierć swojego pana. Niech nikt nie ma wątpliwości, czy koty przywiązują się do miejsc, a nie ludzi. Tygrys jest żywym zaprzeczeniem takich teorii.

Czego Witek nie potrafił? Ja nie wiem. Dla niego nie istniały granice pomiędzy dziedzinami wiedzy. Przechadzał się między nimi z wielką swobodą. Podobnie nie interesował go fakt, że istnieją między państwami jakieś granice. Również je przekraczał swobodnie i co bardzo ważne – potrafił wejść w naturę i charakter ludzi, do których docierał tak głęboko, że stawał się członkiem ich społeczności. To z kolei pozwalało mu poznawać ich jeszcze lepiej. Gdy był w Indiach, Hindusi uważali go za bardzo bliskiego im hinduskiego Polaka. Gdy wracał do kraju, nazywaliśmy go Hindusem – tak bardzo chciał się do nich upodobnić.”

Nie ma już Witka. Zmarł kilka dni temu. Straciliśmy naszego niewidomego przyjaciela, który pokazywał jak się przekracza granice między niemożliwością a szansą na jej pokonanie. Był i jest naszym idolem i pozostanie w naszej pamięci jako niewidomy, który potrafi więcej niż wielu innych widzących.





SightCity 2015

Martyna Kowalczyk

Co na 3 dni przyciąga ponad 4 tysiące zwiedzających do miasta, które zostało okrzyknięte europejskim Nowym Jorkiem? Oto raz w roku Frankfurt nad Menem, na co dzień strategiczny węzeł komunikacyjny Europy, uwypukla się na mapie nowoczesnej rehabilitacji, organizując od 2003 roku jedno z największych światowych targów poświęconych innowacyjnym technologiom dla niewidomych i słabowidzących – SightCity.

I tak między 20 a 22 maja 2015 r. tamtejszy Hotel Sheraton przejęli wystawcy oraz goście z całej Europy i ze świata, którzy z zainteresowaniem śledzą kierunek branżowych zmian i kolejne nowości, a trzeba przyznać, że niezmiennie od ponad 10 lat wydarzenie cieszy się niesłabnącą popularnością, co potwierdzają coroczne statystyki: kilka tysięcy odwiedzających, ponad 130 wystawców, panele dyskusyjne prowadzone przez krajowych ekspertów. Ale imponujące liczby jedynie potwierdzają organizacyjną jakość SightCity, przewidzianą od ogółu do szczegółu.

Miejsce targów to nie przypadek. Hotel Sheraton jest bezpośrednio połączony z lotniskowym terminalem, co sprzyja wizytom gości z zagranicy, chociaż to

położenie pozostaje równie wygodne dla tych osób z różnych niemieckich landów, które decydują się na transport pociągiem czy autobusem. Organizatorzy zadbali bowiem o to, aby każdy, kto wymaga pomocy w dotarciu na wystawę, mógł liczyć na asystenta (w wyrazistej żółtej koszulce), przeszkolonego w pracy z niepełnosprawnymi.

Po dotarciu na miejsce niewidomy gość mógł swobodnie poruszać się między stoiskami, bo przez każde z pięter biegły prowadnice, a i psy przewodnicy byli mile widziani. I tak od punktu informacyjnego



zaczynamy spacer po najnowszych osiągnięciach technologii dla osób słabowidzących i niewidomych, których w samych Niemczech jest blisko 650 tysięcy.

Jeśli mowa o przemieszczaniu się, to nie sposób nie wspomnieć o jednej z największych niespodzianek na rynku pomocy dla słabowidzących. Traveller (z ang. podróżnik) to najnowszy przenośny powiększalnik firmy Optelec, zaprezentowany podczas Sight-City, który na ekranie o przekątnej 13,3" gwarantuje obraz w jakości HD, ale przede wszystkim zapoznaje użytkownika z technologią slide&read, czyli umożliwia płynne poruszanie po tekście w osi pionowej i poziomej. Oszczędność przycisków pozwala na intuicyjną obsługę: zmiana kolorów tła i czcionek z lewej strony, zmiana wartości powiększenia z prawej. Mimo najwyższej jakości obrazu (poprawiony kąt widzenia i rozdzielczość full HD), Traveller waży jedynie 1900 g, a przy tym daje możliwość nawet 15-krotnego powiększenia. Wydaje się idealnym wsparciem dla osób słabowidzących, nie tylko w podróży.

O rewelacyjnej jakości obrazu swoich powiększalników zapewniali też przedstawiciele Freedom Scientific, którzy zaprezentowali przenośną wersję

znanego Topaza. Topaz PHD powiększa obraz do 30 razy na ekranie o przekątnej 15", jest lekki i dodatkowo wyposażony w kamerę z przodu, którą słabowidzące panie testowały poprawiając makijaż. Całość po łatwym złożeniu prezentuje się jak elegancki laptop, będący – podobnie jak Traveller – świetną pomocą dla użytkowników aktywnych, często podróżujących, ale także tych, oczekujących od powiększalnika nowoczesnego designu przy zachowaniu najwyższej jakości powiększenia.

Podobnym zainteresowaniem cieszyły się rozwiązania firmy Zoomax, która zachęcała do testów swoich powiększalników, wśród których na uwagę zasługuje Snow 7 (z 7" przekątną ekranu). Chińczycy zadbali, aby przy użyciu pięciu przycisków bardzo łatwo kierować funkcjami urządzenia, rozkładany ekran ułatwiał czytanie w wygodnej pozycji, a powiększenie do dali działało bez zarzutu. Wszystko to przy obietnicy niskiej ceny na polskim rynku, co warto śledzić.

Goście zainteresowani nowościami na rynku dla słabowidzących mogli również przetestować mówiący smartfon Claria (który występuje w wersji zarówno dla słabowidzących „zoom”, jak i niewidomych „vox”,





ze specjalną nakładką na ekran z otworami na poszczególne przyciski), a także przenośne klawiatury z kontrastowymi napisami firm Logickeyboard i Var-gian Keyboards.

Tendencja do zamykania urządzeń w kompaktowej formie widoczna jest też w rozwiązaniach przeznaczonych dla niewidomych. Nawigator NaviEye2 waży tylko 165 g, a łączy w sobie m.in. GPS, kalendarz, notatnik, kompas, dyktafon, odtwarzacz MP3 i DAISY, monitor brajlowski firmy Freedom Scientific Focus 14 ze względu na małe rozmiary jest świetnym uzupełnieniem smartfona, odtwarzacze książek DAISY: japoński PlexTalk Linio Pocket – najbardziej zaawansowany w swojej kategorii, a przy tym łatwy do sterowania jednym palcem, Blaze EZ firmy HIMS w niewielkich wymiarach łączy funkcje odtwarzania plików z wbudowanym OCR.

Czy to znaczy, że epoka stacjonarnych urządzeń o solidnej wielkości dobiega końca? Absolutnie nie. Równolegle prężnie rozwija się gałąź najbardziej zaawansowanych technologicznie pomocy dla osób słabowidzących. Tu na wyróżnienie zasługuje ClearView C Speech firmy Optelec (ramię w kształcie

liter C i mnóstwo miejsca do pracy oraz moduł do odczytywania tekstu), a w pomocach dla niewidomych wciąż bezkonkurencyjny pozostaje klasyczny Perkins – niezawodna maszyna brajlowska, która mimo niemałej wagi cieszy się uznaniem użytkowników od ponad 60 lat.

Wsparcie mobilności inwalidów wzroku to wciąż wyzwanie dla producentów, oferujących zarówno znane od lat, jak i innowacyjne rozwiązania w tej kategorii. Od białych lasek firmy Ambutech, poprzez wspomnianą polską nawigację NaviEye2 konsorcjum firm Altix i Migraf, która pozwala poruszać się po mieście swobodniej, gwarantując duży stopień niezależności, bezpieczeństwo i poczucie pewności siebie, po rozwiązania tyflograficzne (rozbudowane urządzenia elektroniczne, służące do przekazywania informacji w sposób uwzględniający potrzeby i możliwości osób z dysfunkcją wzroku) niemieckiego producenta ILIS oraz polskiego Altix.

O ile nasi zachodni sąsiedzi zaprezentowali wyłącznie najwyższej jakości terminale informacyjne, wykonane precyzyjnie i z zachowaniem estetyki (również w wersji z monitorem obsługującym język migowy

oraz wgranymi komunikatami dźwiękowymi i systemem wspomagania słuchu), o tyle Polacy, oprócz terminali prostych i multimedialnych (czyli wyposażonych w przemysłowy komputer PC oraz jeden lub więcej ekranów LCD), pokazali przykłady adaptacji obrazów w technice termoformowania, które cieszyły się zainteresowaniem głównie wśród niewidomych dzieciaków, z radością rozszyfrowujących uwypuklone przedmioty, co pokazuje, że sam sprzęt specjalistyczny nie jest wystarczający do pełnego poznania otoczenia przez osoby z dysfunkcją wzroku.

Po analizie wszystkich prezentowanych urządzeń, przenośnych i stacjonarnych, tych będących w zasięgu każdej kieszeni i tych które są projektowane z myślą o odbiorcach instytucjonalnych, można śmiało stwierdzić, że technologia przeznaczona dla słabowidzących i niewidomych, choć bez wyraźnego przełomu, jest bardzo sprawnie wykorzystywana, co cieszy nie tylko zwiedzających tegoroczne SightCity, ale z pewnością każdego, kto zmaga się z niepełnosprawnością wzroku.



INFO-NOWOŚCI

Helen, zegar z alarmem – nowy produkt firmy Bones



Z myślą o osobach głuchoniewidomych Firma Bones stworzyła zegar z alarmem Helen, umożliwiający kontrolowanie czasu i organizowanie planu dnia. Nazwa urządzenia pochodzi od imienia amerykańskiej, głuchoniewidomej pisarki, pedagog i działaczki społecznej, Helen Keller, która – liczących przeszkód – zdobyła dyplom uniwersytecki na początku XX w., stając się wzorem dla milionów niepełnosprawnych.

Urządzenie Helen znacząco usprawnia życie głuchoniewidomych, począwszy od porannego budzenia, przez informowanie o aktualnej porze dnia, po przypomnienia o zbliżających się wydarzeniach. Jest to szczególnie przydatne w podróży lub w trakcie dnia z napiętym harmonogramem zajęć. Zamiast skomplikowanych wskaźników Helen oferuje funkcjonalne, duże, dotykowe przyciski.

W zależności od konfiguracji urządzenia, głuchoniewidomi użytkownicy mogą być powiadamiani o czasie lub nadchodzących wydarzeniach przy pomocy sygnałów wibracyjnych. Umożliwiając użytkownikom konfigurowanie dostosowanych do codziennej aktywności, własnych timerów i alarmów, Helen sprawia, że stają się oni bardziej niezależni.

W celu usprawnienia komunikacji z opiekunami lub nauczycielami, oprócz sygnałów wibracyjnych w urządzeniu może być włączona funkcja mowy. Do urządzenia dołączone są zewnętrzne poduszki wibracyjne, służące do intensywnego budzenia. Podłączenie ich do Helen skutkuje znacznie silniejszymi wibracjami, które są w stanie przerwać nawet najtwardszy sen.

Helen, mieszczące się w kieszeni urządzenie wielkości karty kredytowej, wyposażone w duże przyciski, może być nieodłącznym towarzyszem osób głuchoniewidomych.

Źródło: <http://www.bones.ch/helen.php>

Najlepsi na Opolszczyźnie w 2014

Nagroda Marszałka Województwa „Opolska Niezapominajka 2014” dla Fundacji Szansa dla Niewidomych

Ilona Nawankiewicz

Decyzją kapituły konkursu ogłaszanego corocznie przez Marszałka Województwa Opolskiego „Opolska Niezapominajka” tegorocznym laureatem plebiscytu została nasza organizacja – Fundacja Szansa dla Niewidomych otrzymując tytuł „Opolskiej Niezapominajki 2014 na najlepszą organizację pozarządową województwa opolskiego”. Kapituła nagrodziła dwie organizacje, tj. Centrum Edukacji i Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych – Oddział Fundacji Aktywizacja oraz właśnie naszą Fundację.

To kolejny sukces opolskiego oddziału Fundacji. W ubiegłorocznej edycji w/w konkursu otrzymaliśmy wyróżnienie za dotychczasową, nowatorską działalność na rzecz opolskich niepełnosprawnych, zwłaszcza niewidomych i słabowidzących. Podobnie w 2014 r. przyznano nam również certyfikat Prezydenta Miasta Opola za tworzenie projektów likwidujących bariery w dostępie do obiektów użyteczności publicznej przez osoby niewidome i niedowidzące w ramach konkursu „Opole bez barier”. To tylko wybrane wyróżnienia, które w ostatnim czasie uzyskała nasza Fundacja. Każda tego typu nagroda to dla nas zachęta do podejmowania kolejnych, najczęściej niezwykle trudnych do realizacji zadań, których celem

jest szeroko pojęta poprawa warunków życia niewidomych.

Należy podkreślić, że jedenaście lat obecności Fundacji Szansa dla Niewidomych na Opolszczyźnie zaowocowało licznymi innowacyjnymi projektami, które udało się z powodzeniem wdrożyć i zrealizować. I tak, idąc do opolskiego ogrodu zoologicznego, tuż przy kasach biletowych odnajdziemy wyjątkowy, pierwszy tego typu w kraju terminal informacyjny, z zastosowaniem oznaczeń brajlowskich i komunikatów dźwiękowych. Barwna, niespotykana dotąd tablica pomaga niewidomym poznać topografię zoo, jednocześnie stanowi dodatkową promocję, budzi zainteresowanie dzieci i dorosłych gości ogrodu, jednocześnie uświadamiając widzących zwiedzających jak postrzegają świat osoby niewidome. Specjalnie wydany album zawierający dwadzieścia trzy wypukłe ryciny egzotycznych zwierząt – mieszkańców zoo oraz audiobook to kolejne elementy dostosowania obiektu dla gości z dysfunkcją wzroku. Podobnie dedykowany niewidomym przewodnik turystyczny po Opolu i Opolszczyźnie „Dotknij pięknej Opolszczyzny” spotkał się z tak niezwykłym zainteresowaniem samych niewidomych, jak również widzącego

otoczenia, że po wyczerpaniu nakładu stu dwutomowych egzemplarzy Fundacja opracowała drugą, rozszerzoną wersję publikacji, składającą się z trzech tomów, zawierających ponad dwadzieścia wypukłych rycin najciekawszych zabytków Opola i Opolszczyzny, opis około pięćdziesięciu miejsc, które warto w naszym województwie odwiedzić oraz osiem wypukłych map, m.in. ukazujących park krajobrazowy na Górze Św. Anny, wybrane akwenty wodne Opolszczyzny oraz fragment centrum Opola.

Podjmując kolejne inicjatywy Fundacja kładzie duży nacisk na podnoszenie samodzielności i aktywności niewidomych i niedowidzących, praktycznie we wszystkich sferach życia, ale również na upowszechnianie dostosowywania przestrzeni publicznej dla osób z niepełnosprawnością wzrokową. Obok zoo pracowaliśmy wcześniej z Muzeum Śląska Opolskiego, gdzie w 2013 roku powstała wyjątkowa makieta przedstawiająca Opole z połowy XVIII wieku. Zastosowano pierwsze plany sytuacyjne wybranych pięter budynku oraz tabliczki z oznaczeniem brajlowym przy wybranych salach obiektu. Dla muzeum przygotowano również informator o Muzeum Śląska Opolskiego wydany podobnie jak album o zoo i przewodnik turystyczny w druku transparentnym, tj. czarnodruk połączony z brajlem, dzięki czemu publikacje są dostępne praktycznie dla wszystkich. Cieszy nas niezmiernie fakt, iż kolejne obiekty zgłaszają się do nas z prośbą o dokonanie audytu pod kątem dostosowania ich przestrzeni dla niewidomych i niedowidzących. W wyniku wieloletniej działalności staliśmy się ekspertami w tej dziedzinie i każdorazowo oferujemy swoją pomoc. Pomagaliśmy już w tej sposób Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej WTZ i PCPR w Kędzierzynie-Koźlu. Aktualnie współpracujemy z Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu. Dyrekcja obiektu zadeklarowała chęć pomocy i współpracy, by skansen stał się bardziej przyjazny dla niewidomych gości. Jak zwykle problemem jest brak środków na tego typu inicjatywy, ale wspólnie poszukujemy źródeł finansowania tego przedsięwzięcia.

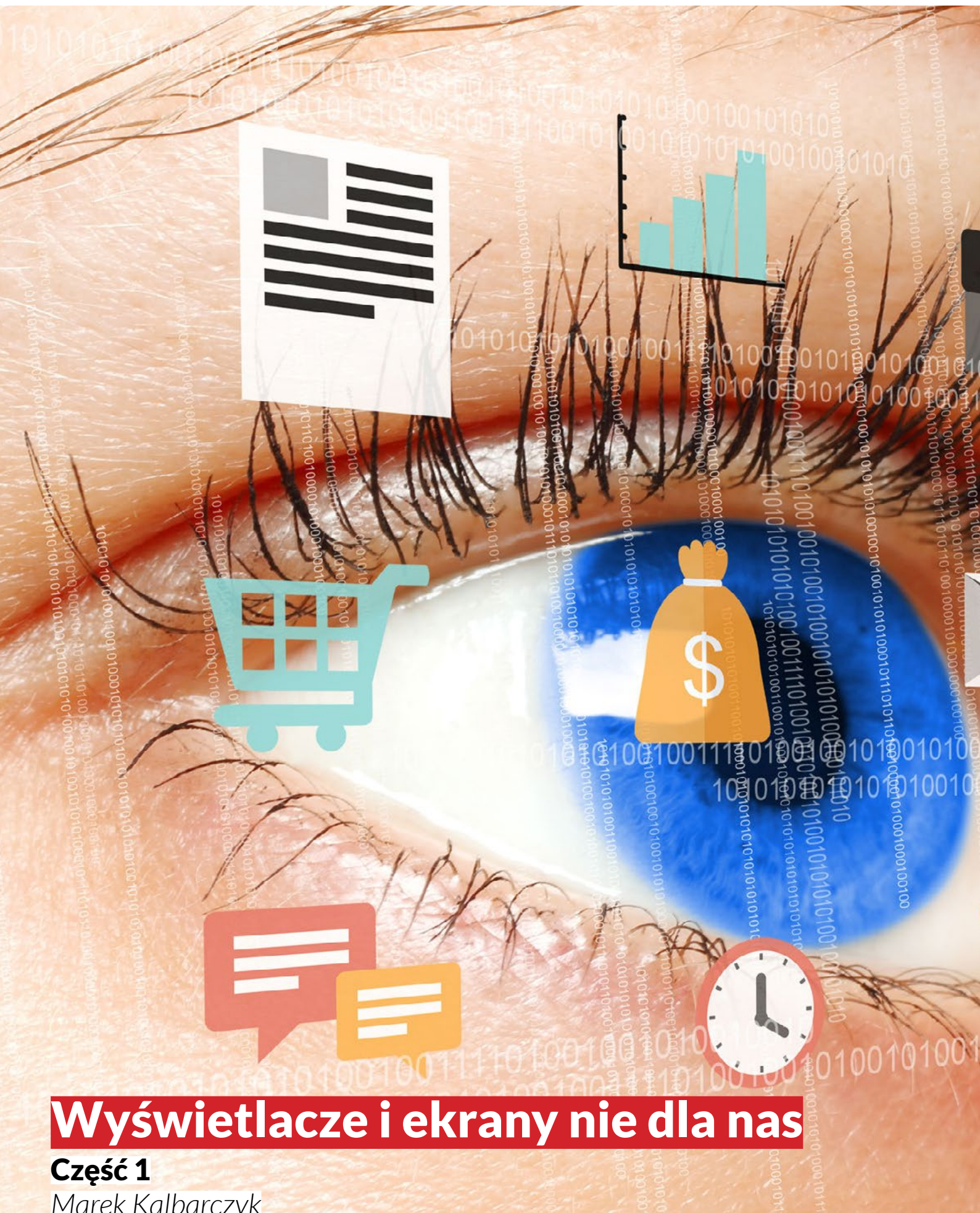
Razem z naszymi beneficjentami, a raczej niewidomymi przyjaciółmi, regularnie wspinamy się na ścianki wspinaczkowe, oglądamy filmy z audiodeskrypcją, zwiedzamy ciekawe zakątki Opolszczyzny i nie tylko, gramy w ping-ponga i gry planszowe, strzelamy z broni laserowej. Udzielamy wsparcia rodzinom, pedagogom, urzędnikom itd.

Wracając do konkursu – właśnie zadowolenie adresatów naszych działań stało się podłożem sukcesów Fundacji, przy czym sukces Fundacji jest tym samym dla niewidomych i właśnie tak powinno być.

Marszałek Województwa Opolskiego Andrzej Buła, wręczając statuetki, dyplomy i kwiaty wyróżnionym w konkursie organizacjom, podziękował za ich dotychczasową pracę oraz aktywność, prosząc jednocześnie o dalszą pomoc i wsparcie dla pracy samorządu, ponieważ mimo wielu lat działalności samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych nadal wiele kwestii wymaga doskonalenia wiedzy i umiejętności, aby współpraca między samorządem i organizacjami była jak najbardziej efektywna dla wszystkich mieszkańców regionu.

Ogłoszenie zwycięzców plebiscytu oraz wręczenie nagród nastąpiło 19 czerwca 2015 r. podczas debaty „Rola samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych w kreowaniu aktywności społecznej na Opolszczyźnie”, natomiast już kolejnego dnia w centrum Opola odbyły się VII Opolskie Targi Organizacji Pozarządowych, w których tradycyjnie uczestniczyliśmy prezentując się na stoisku wystawienniczym. Tego typu wystawa to wyjątkowa okazja, by w jednym miejscu i czasie poznać inne organizacje pozarządowe województwa, wymienić się doświadczeniami i nawiązać kontakty partnerskie do dalszej współpracy.

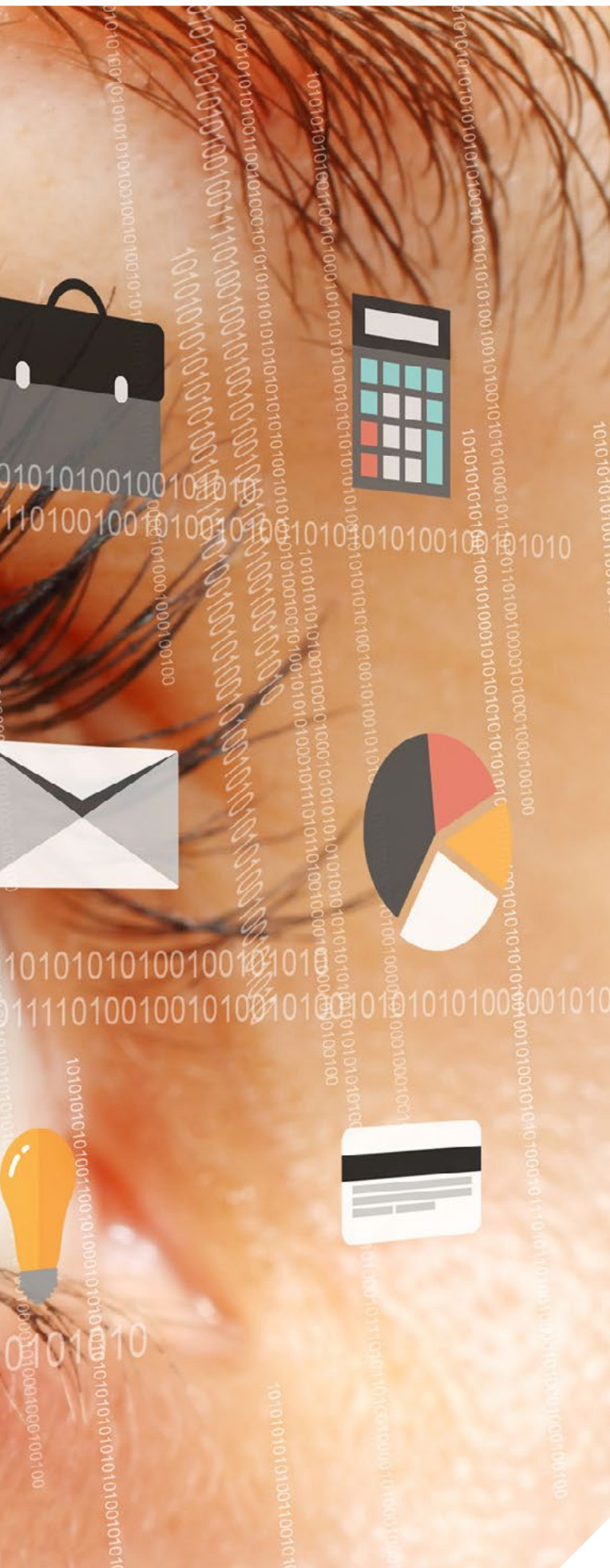




Wyświetlacze i ekrany nie dla nas

Część 1

Marek Kalbarczyk



Nie dla nas, to znaczy dla niewidomych. W ich przypadku całkowicie, ale także nie dla niedowidzących, chociaż w tym przypadku częściowo. Dlaczego? Z podstawowego powodu. Jak ich nazwa wskazuje, wykorzystują naturę światła i wyświetlają informacje, których niewidomi z oczywistych powodów nie mogą zobaczyć, a niedowidzący mogą zobaczyć niewiele. Niestety, wszystko, czego działanie opiera się na świetle nie może docierać do osób, które mają uszkodzony wzrok. Zmysł ten polega przecież na odbieraniu bodźców świetlnych. Są one zamieniane na delikatne impulsy elektryczne, wędrujące nerwami wzrokowymi do mózgu, a tam, na końcu ich drogi, powodują wytworzenie obrazów odpowiadających oglądanym obiektom. Aby było to możliwe, na tej drodze nie może występować nic, co temu przeszkadza. Osoby niedowidzące są w nieco lepszej sytuacji od niewidomych, mając nieco mniej znaczącą wadę wzroku, ale i w ich przypadku przeszkody na tej drodze mogą być rozliczne.

Potocznie światło to widzialna część promieniowania elektromagnetycznego, czyli takie zakresy tego promieniowania, które są efektywnie odbierane przez zmysł wzroku. W definicji używanej w naukach ścisłych mówi się o promieniowaniu optycznym, czyli takim, które podlega prawom optyki geometrycznej oraz falowej. Przyjmuje się, że promieniowanie optyczne obejmuje zakres fal o długości od 10 nm do 1 mm, który jest podzielony na trzy zakresy – podczerwień, światło widzialne i ultrafiolet. Źródłem światła jest wszystko, co świeci: gwiazdy, na przykład słońce, żarówki, na przykład w lampach czy żyrandolach, oraz ognisko rozpalone na polanie albo w domowym kominku. Światło nie jest zatrzymywane w rozmaitych środowiskach, tzn. przez nie przechodzi, na przykład przez przezroczyste szkło i wodę, albo co prawda „zanurza się” w jakiejś substancji, ale jest przez nią pochłaniane i nie wydostaje się na zewnątrz, na przykład w czarnym materiale swetra. Może też odbijać się od powierzchni przedmiotów, na przykład od powierzchni lustra. Wtedy można widzieć odbity obraz niemal identyczny z obrazem oglądanego obiektu.

Dzięki światłu można widzieć przedmioty, które same je emitują, albo co prawda tego nie robią, ale skutecznie odbijają światło emitowane przez inne źródła. Ich powierzchnie widzimy jako białe lub jasne, gdy odbijają znaczącą porcję padającego na nie światła, a jako czarne lub ciemne, gdy wchłaniają niemal całe promieniowanie.

Co ma światło do ograniczeń, które utrudniają życie inwalidom wzroku? Gdy warto skorzystać z każdej nadarzającej się okazji by się doksztalić, poświęćmy kilka zdań anatomii i okulistyce.

Normalnie światło rozprzestrzenia się prostoliniowo, a przeszkoda na jego drodze tworzy cień. Widać go tam, gdzie ono nie może dotrzeć. Wykorzystując własność odbijania światła można zmienić jego kierunek. Można światło przytłumić albo rozjaśnić, skoncentrować albo rozproszyć. Dzisiejsza technologia potrafi ze światłem zrobić tak dużo, że już od dawna ma ono dla ludzi nie tylko znaczenie estetyczne, ale konkretne w wielu dziedzinach wiedzy i technologii.

Co ma światło do ograniczeń, które utrudniają życie inwalidom wzroku? Gdy warto skorzystać z każdej nadarzającej się okazji by się doksztalić, poświęćmy kilka zdań anatomii i okulistyce.

Narząd wzroku to oko i narządy dodatkowe. Oko to gałka oczna, z którą jest związany nerw wzrokowy. Wspomniane narządy dodatkowe to mechanizm służący ruchowi gałki, aparat ochronny i narząd łzowy. Ściany gałki ocznej tworzą trzy błony. Kierując się od zewnątrz, na powierzchni oka mamy włóknistą błonę – rogówkę, która jest z przodu przezroczysta, a poza tym biała – to twardówka. Kolejną błonę stanowi naczyniówka, w części przedniej oka to ciało rzęskowe i tęczęwka. Ostatnia błona (wewnętrzna)

to w przeważającej części siatkówka. Tęczęwka ma kształt barwnego pierścienia, w środku którego jest otwór – źrenica. To, ile światła dotrze do wnętrza oka, zależy od średnicy źrenicy, która jest regulowana przez zwieracz i rozszerzacz źrenicy.

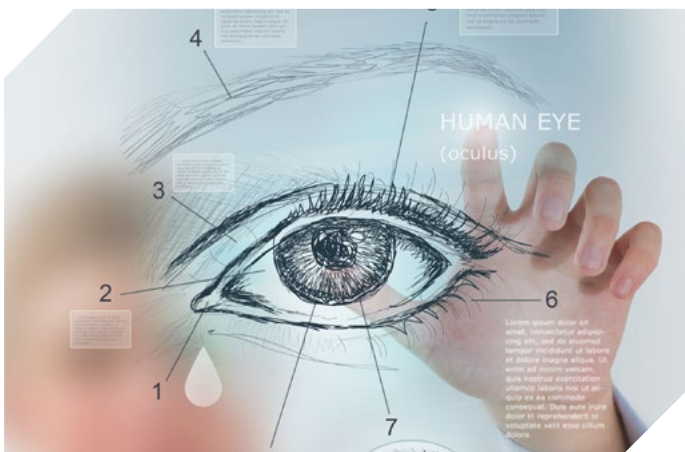
Siatkówka zawiera komórki fotoreceptorowe dwóch rodzajów: pręciki i czopki. Czopki są przystosowane do widzenia barw w jasnym świetle, a liczniejsze pręciki umożliwiają czarno-białe widzenie w słabym świetle – na przykład nocą. Pod wpływem światła w pręcikach i czopkach dochodzi do przemian chemicznych i depolaryzacji błony komórkowej. Powstałe w nich potencjały czynnościowe są przesyłane neuronami składającymi się na nerw wzrokowy, prowadzący od oczodołów do jamy czaszki. Impulsy elektryczne docierają do korowego ośrodka wzroku w płacie potylicznym mózgu. Zachodzi tam analiza odbieranych impulsów i powstają obrazy oglądanych przedmiotów. Proces ten określa się mianem percepcji wrażeń wzrokowych.

Nerw wzrokowy wychodzi z gałki ocznej w miejscu gdzie nie ma czopków i pręcików. Miejsce to jest zatem niewrażliwe na promienie świetlne. To tzw. plamka ślepa. Obok tego miejsca jest okolica najostrzejszego widzenia. To tzw. plamka żółta. W jej środkowej części znajdują się czopki, a dookoła nich są pręciki.

Układ optyczny oka tworzą: rogówka, ciało wodniste wypełniające przednią komorę, soczewka i ciało szkliste. Promienie świetlne padają na rogówkę, docierają do soczewki i załamują się. Jeśli oko jest nieuszkodzone, promienie skupiają się w ognisku leżącym na siatkówce. Powstały tam obraz jest rzeczywisty, pomniejszony i odwrócony. Podczas patrzenia na odległe przedmioty soczewka spłaszcza się, a na przedmioty bliskie uwypukla. Zmiana kształtu soczewki, czyli napięcia mięśni, które o tym decydują (akomodacja) odbywa się samoczynnie.

Na aparat ruchowy oka składają się cztery mięśnie proste i dwa mięśnie skośne. Aparat ochronny oka tworzą: powieki, brwi i rzęsy. Gruczoł łzowy dostarcza płynu zwilżającego rogówkę, umożliwiając zachowanie jej przejrzystości.

Co to jest zatem rogówka (łac. *cornea*)? To wypukła zewnętrzna warstwa gałki ocznej w jej przedniej części. Ludzka rogówka ma ok. 11,5 mm średnicy i grubość 0,5-0,6 mm w środkowej części oraz 0,6-0,8 mm



w części obwodowej. Za rogówką znajduje się ciecz wodnista, a za nią soczewka. Rogówka nie jest unaczyniona, gdyż upośledzałoby to jej przezroczystość. Odżywia się dzięki dyfuzji – przez łzy i ciecz wodnistą gałki ocznej, a także dzięki neurotrofinom dostarczonym przez unerwienie.

Z kolei tęczęwka to część naczyniówki leżąca między rogówką a soczewką. Jeden jej brzeg łączy się z ciałem rzęskowym, a drugi wyznacza źrenicę oka. Tęczęwka zbudowana jest z wielu warstw, zawiera naczynia krwionośne i barwnik. Odpowiada za regulację dopływu światła do oka.

Soczewka (łac. *lens*) to przezroczysty, elastyczny narząd skupiający promienie świetlne tak, aby tworzyły na siatkówce odwrócony i pomniejszony obraz. Znajduje się między tęczęwką a ciałem szklistym. Jest umocowana na więzadłkach i mięśniach odpowiadających za proces akomodacji.

Siatkówka (łac. *retina*) to odbiornik bodźców wzrokowych. Jest błoną znajdującą się na tylnej, wewnętrznej powierzchni gałki ocznej. Podstawowymi elementami siatkówki są komórki nerwowe ułożone w kilka warstw. W komórkach dwubiegunowych siatkówki rozpoczyna się nerw wzrokowy.

Nerw wzrokowy (łac. *nervus opticus*) można podzielić na cztery części: wewnątrzgałkową (od siatkówki do zewnętrznych granic gałki ocznej), wewnątrzoczodołową (od gałki ocznej do kanału wzrokowego), wewnątrzkanałową (przechodzącą przez kanał wzrokowy) i wewnątrzczaszkową (od kanału wzrokowego do skrzyżowania wzrokowego). Dwa nerwy wzrokowe krzyżują się tworząc skrzyżowanie wzrokowe, a następnie wnikają do mózgowia jako pasmo wzrokowe (*tractus opticus*), kierując się do ciała kolankowatego. Nerw wzrokowy zawiera około 1 miliona włókien nerwowych. Na całej długości jest otoczony oponami mózgowo-rdzeniowymi.

Budowa oka umożliwia rozróżnienie barw i natężenia światła. Pozwala ostro widzieć przedmioty z różnej odległości oraz umożliwia ocenę, jak są daleko. Dzięki wzrokowi dowiadujemy się o ich przestrzennych kształtach.

Ludzie nie widzą lub widzą mało z różnych powodów, często całkiem błahych, na przykład ich rogówka uszkodza się podczas toczących ją zakażeń. Na jej

powierzchni rozmnażają się zrosty będące wynikiem tych zakażeń i światło ma na drodze przeszkodę nie do pokonania. W taki sposób tracą wzrok osoby chore na pewien rodzaj reumatyzmu. Światło nie dociera do nerwu wzrokowego także wtedy, gdy zmętnieje soczewka. Przezroczysta potrafi zmętnieć z rozmaitych powodów. Uszkadza się też siatkówka. Wystarczy, by nie otrzymywała wystarczająco dużo krwi, by nie radziła sobie z przetwarzaniem światła. Z wiekiem soczewka traci elastyczność i zdolność do akomodacji. Polega to na niemożności przybierania bardziej wypukłego kształtu. Potrzebne są wtedy dwie pary okularów: do oglądania z oddali i do czytania.

Wśród schorzeń oka można wymienić na przykład: ślepotę zmierzchową, tzw. kurzą, daltonizm, tj. ślepotę barw, uwarunkowaną genetycznie. Wspomniane wyżej zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa to przewlekłe schorzenie układu ruchu o nieznanym przyczynie. Obejmuje przede wszystkim stawy krzyżowo-biodrowe i drobne stawy kręgosłupa. Przytrafia się najczęściej po reumatoidalnym zapaleniu stawów, czyli gościecu przewlekłym. Dolegliwościom narządu ruchu często towarzyszą nawracające zapalenia tęczęwki. Ich kumulacja prowadzi do ślepoty.

Niezależnie od powodu zaburzeń transmisji bodźców świetlnych do mózgu, niewidomi nie widzą obrazu wcale, a niedowidzący widzą go źle. Stawia to ich w trudnej sytuacji, gdy właśnie wzrok jest liderem wśród zmysłów. To on działa najsprawniej. Potrafi przyjmować skomplikowane i rozliczne dane, na dodatek odbierane z dużą częstotliwością. Dzięki temu właśnie wzrok dostarcza ludziom ponad 90% informacji, które odbieramy. Z tego też powodu od zawsze jest zmysłem najbardziej eksploatowanym. Od czasu rewolucji technologicznej jego znaczenie stale rośnie. Gdy chcemy o czymś poinformować,

Podczas patrzenia na odległe przedmioty soczewka spłaszcza się, a na przedmioty bliskie uwypukla. Zmiana kształtu soczewki, czyli napięcia mięśni, które o tym decydują (akomodacja) odbywa się samoczynnie.

najlepiej zrealizować to poprzez obraz. Informacje dotrą lepiej do adresatów, gdy się je pokaże, niż się je wypowie. Słuch przegrywa ze wzrokiem i tyle. Zazwyczaj z odsłuchiwanym komunikatem zostaje nam w pamięci niewiele, podczas gdy z komunikatów przedstawionych graficznie pamiętamy dużo.

Nie koniec na tym. Oglądanie obrazów sprawia ludziom przyjemność. Widok otoczenia, bliskich ludzi, zwierząt i roślin, krajobrazów itd. jest dla osób widzących nie tylko ciekawe i przyjemne, ale też stanowi ważne przeżycie i staje się budulcem intelektu i osobowości. Z czego to wynika? Zapewne jest związane z faktem, że obrazy są zbudowane z milionów drobnych elementów. Odpowiada im milion włókien nerwowych składających się na nerw wzrokowy. Dzięki temu wzrok dostarcza tak samo dużo informacji, co radości, a często wzbudza zachwyt.

Powyższe stało się asumptem do rozwoju technologii informacyjnych wykorzystujących światło i obrazy, które są dzięki niemu rejestrowane. Rozwój w dużym stopniu opiera się na możliwościach zmysłu wzroku. Niestety, niewidomi i niedowidzący

na tym tracą. Urządzenia mogą mówić, albo pokazywać informacje poprzez obraz w uproszczony, wręcz siermiężny sposób. Nikt się takimi nie zachwyci. Gdy są wyposażone w dobrej jakości ekrany lub wyświetlacze, które prezentują informacje w barwny, przemyślany i atrakcyjny sposób, widzący są bardzo zadowoleni. Od dziesiątek lat trwa wyścig technologiczny w tej dziedzinie – kto najfajniej przedstawi informacje?

Niewątpliwie w dziedzinie „przymilania się” osobom widzącym przewodzą telewizory. Są obecne w niemal każdym gospodarstwie domowym. Od około 30 lat konkurują z nimi komputery. Przedstawiają informacje na ekranach monitorów. Mniejsze urządzenia są natomiast wyposażone w wyświetlacze. Wszystkie one odwołują się do zmysłu wzroku pomijając potrzeby i możliwości osób z wadami wzroku. Jak sobie z tym poradzić? Spróbuję to omówić w drugiej części tego artykułu. Do tego czasu będę poszukiwał informacji, o których być może jeszcze nie mam pojęcia. Jak je znajdę? Pewnie na ekranie komputera albo na wyświetlaczu jakiegoś zmyślnego urządzenia!



INFO-NOWOŚCI

Nagrody Helen Keller Achievement Award 2015 Amerykańskiej Fundacji dla Niewidomych

W czerwcu br., w Nowym Jorku odbyła się gala, na której zostały wręczone nagrody Helen Keller Achievement Award, przyznawane przez Amerykańską Fundację dla Niewidomych (AFB). Wśród nagrodzonych są:

Apple Inc. – za przełomowe rozwiązania w dziedzinie technologii dostępnościowych, konkretnie za czytnik ekranu VoiceOver, który pomaga tworzyć dostępne dla niewidomych produkty Apple;

Charlie Cox – aktor, za rolę Matta Murdocka, niewidomego prawnika, superbohatera w serialu akcji „Daredevil”;

Ward Marston – nagrodzony za pionierskie rozwiązania w dziedzinie rekonstruowania archiwalnych nagrań muzycznych, niewidomy pianista jazzowy i inżynier dźwięku. Laureat Grammy (1996) i nagrody ICRC Award for Historical Instrumental Record (1998);

Vanda Pharmaceuticals Inc., spółka farmaceutyczna zajmująca się tworzeniem i wprowadzaniem do obrotu produktów leczenia zaburzeń ośrodkowego układu nerwowego, nagrodzona za pionierską terapię zaburzeń rytmu okołodobowego u osób niewidomych.

Źródło:

<http://us7.campaign-archive2.com/?u=c9e95602d3d7209e71c920bfa&id=b712bbe4a6#Article3>

Rozrywka na telefonach od Apple

Część 4

Mateusz Przybysławski

W poprzednich artykułach opisane zostały następujące gry:

- „Audio archery”,
- „Serce Zimy”,
- „Antek”,
- „Lords Knights”,
- „Accessible Minesweeper”,
- „iMilioner”,
- „Quizwanie”.

Gdyby kogoś zainteresował jakiś tytuł wymienionych gier, to odsyłam do wcześniejszych numerów.

Opisywane gry testowane są na system IOS, chcę przypomnieć, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby użytkownicy Androida poszukali w Google Play odpowiedników opisywanych gier. Niektóre z nich są na pewno dostępne. A kto wie, może przez przypadek

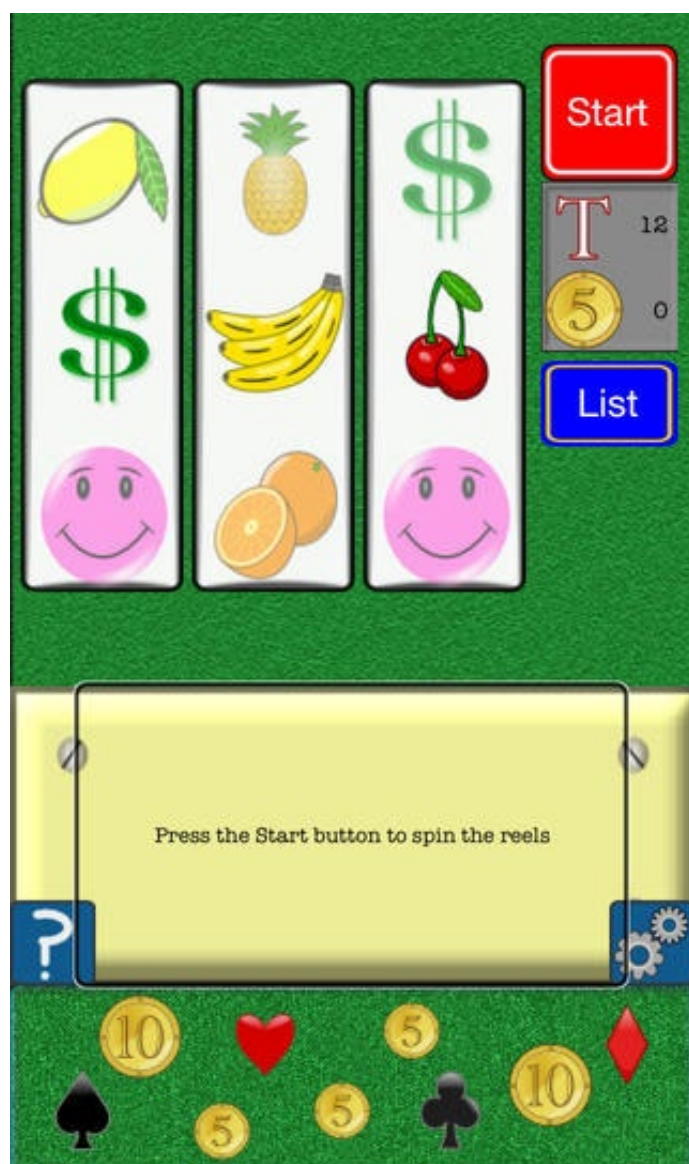


znajdzie się coś ciekawszego niż tu opisuję? Gorąco zachęcam do zabawy!

Przypominam, że opisywane gry są dostępne dla osób pełnosprawnych i nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy porywalizowali ze swoimi znajomymi. Liczba gier dostępnych jest bardzo duża. Nie chodzi tu jednak, by opisać każdą. Mam nadzieję, że poprzednimi i poniższymi opisami aplikacji zachęcę do zabawy i samodzielnego wyszukiwania tego, co jest interesujące.

„Accessible Fruit Machine” to dostępna dla Voice Over gra, w której możemy sprawdzić, czy mamy szczęście w grach hazardowych. Nie stracimy przy tym pieniędzy, bo to tylko gra. Aplikacja jest płatna, w języku angielskim.

W aplikacji chodzi o to, by uzyskać jak największą ilość punktów na obracających się bębnach.



Najwięcej punktów dostajemy, gdy w środkowej linii we wszystkich trzech kolumnach ułożą się takie same elementy. Można też korzystać z różnego rodzaju premii, które – jak to w tego typu grach losowych – zawsze wiążą się z ryzykiem. Mnie osobiście nie podoba się taka gra, gdyż zbyt dużo zależy od ślepego losu, a za mało od nas, ale te gry mają już taki urok i może kogoś zainteresuje.



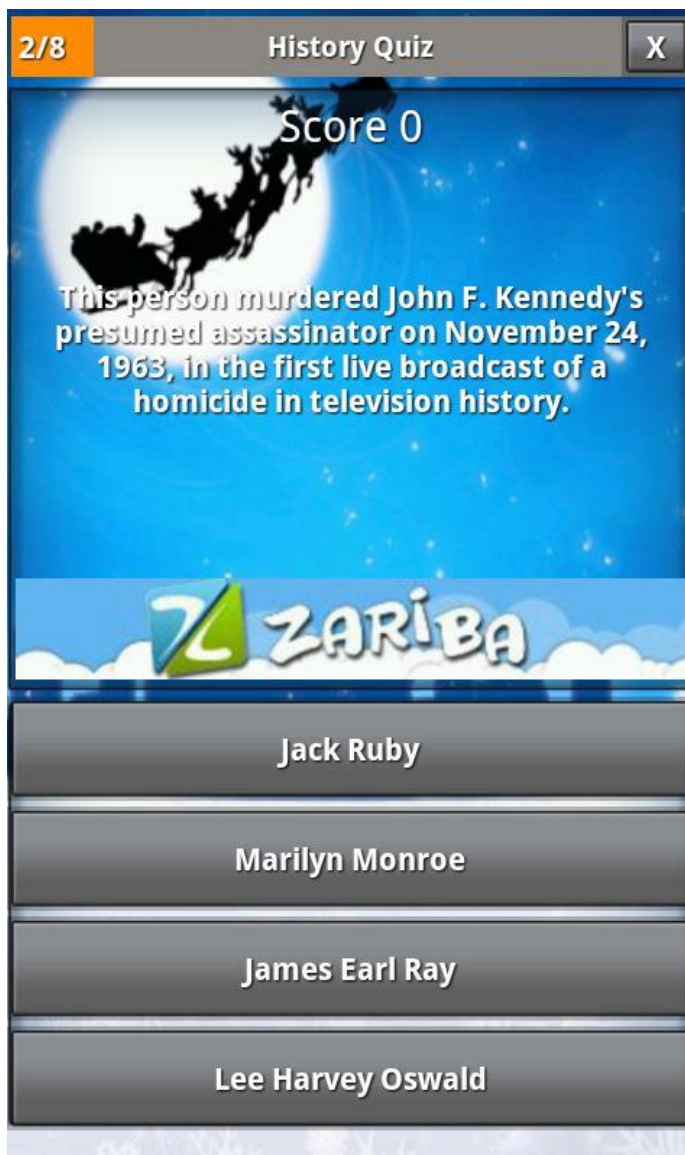
„Audio Defence – Zombie Arena” – jest to gra płatna i niestety po angielsku. Prezentuję ją jednak, bo wydaje się być ciekawa. Gra ma dobrą oprawę dźwiękową. Gramy wyłącznie w słuchawkach, żeby wiedzieć, z której strony dochodzi dźwięk. Gra polega na wykonywaniu poleceń naszego przywódcy. Najczęstsze polecenie to „zabij wszystkie Zombie”. Musimy nasłuchiwać i zabijać. Nasłuchiwanie wcale nie jest takie łatwe, bo może nam przeszkadzać padający deszcz, ryczące krowy, czy inne odgłosy. Moja porada, możemy strzelić do ryczącej krowy i ją uciszyć. Gra wykorzystuje wbudowany żyroskop i dzięki temu aplikacja wie w jaką stronę aktualnie celujemy. Czasem trudno się zorientować, czy dźwięk dochodzi



z tyłu, czy z przodu. Strzelamy dwuklikiem. Broń przeładowujemy przesuwając palcem z góry w dół. Oręż zmieniamy przesuwając palec w drugą stronę. Uzbrojenie dzieli się na ręczne i dalekiego zasięgu. Broń ręczna to na przykład patelnia. Jeśli uderzamy aktualnie z patelni, a nie korzystamy z pistoletu, to machamy po prostu telefonem.

Gra ma dwa tryby. Zwykły i łatwy. W trybie zwykłym przechodzimy kolejne etapy. Zadania wyznacza nam wredny doktor Bastard. Jeśli zagracie, to sami zobaczycie, że jest on naprawdę wredny i złośliwy. Tryb łatwy polega na zabijaniu Zombie bez przerwy tak długo, póki sami nie zginiemy.

Niestety, bez znajomości angielskiego nie pogramy sobie w grę, gdyż nie będziemy rozumieli poleceń doktora Bastarda i jego żartów, a bez tego gra traci urok.



„Big Brain Quiz” to gra, która polega na odpowiadaniu na pytania z różnych dziedzin.

Gra jest po angielsku. Aplikacja jest darmowa, ale pozwala wykupić na przykład więcej pytań. Dzięki niej możemy poszerzyć swoją wiedzę i dowiedzieć się różnych ciekawostek. Możemy też swoimi wynikami pochwalić się na Facebooku.

„Blink Pong” to elektroniczny ping pong. Gra jest darmowa, w języku angielskim. W tym przypadku jednak język nie jest barierą.

Cała rozgrywka polega na tym, aby w odpowiednim momencie odbić piłeczkę. Autorzy zapewniają, że można grać tylko przy użyciu słuchu. Przy odrobinie samozaparcia może tak być, chociaż moim zdaniem aplikacja jest lekko niedopracowana. Aby zacząć grać, po uruchomieniu aplikacji trzeba wyłączyć Voice Over. Następnie trzeba kilka razy kliknąć w ekran. Wybieramy tu poziom trudności. Określamy, czy chcemy grać z multiplayerem i takie opcje. Tutaj najlepiej zrobić to z kimś widzącym. Ten etap albo robimy na tzw. „czuja”, albo za każdym razem musimy prosić o pomoc kogoś widzącego. Ten ekran jest niedopracowany.

Gdy zacznie się gra, nasłuchujemy, najlepiej w słuchawkach i w odpowiednim momencie odbijamy piłeczkę, czyli dotykamy ekranu.



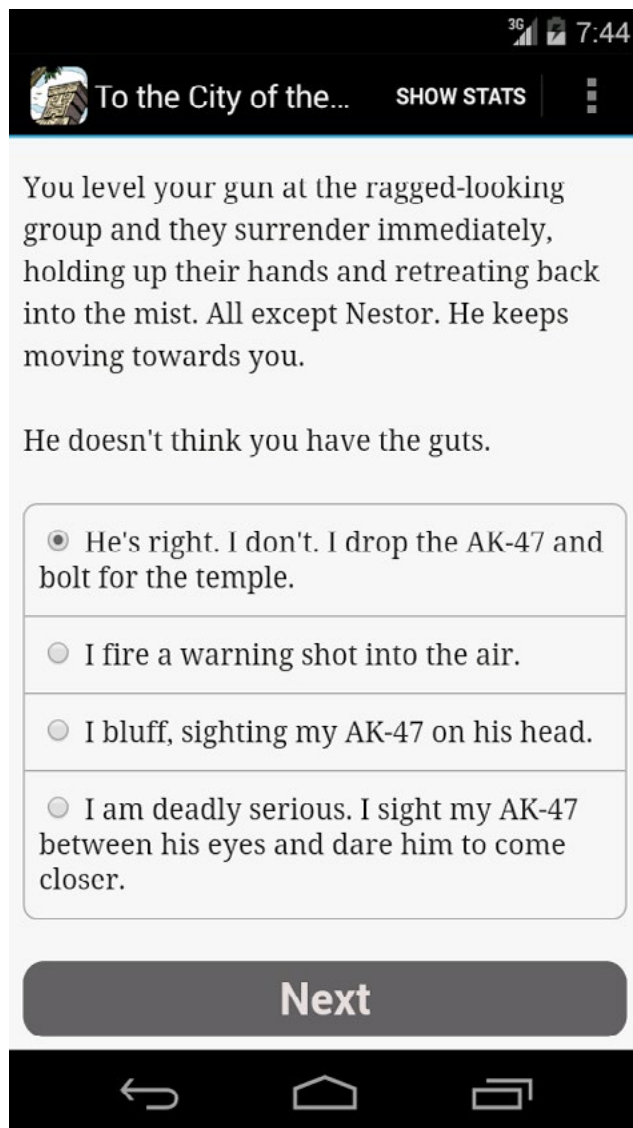
„Eerie Estate Agent” to interaktywna powieść. Twoim zadaniem jest wynajęcie nawiedzonego domu, zanim twój szef tyran cię zwolni. Akcja dzieje się w języku angielskim. Aplikacja jest bezpłatna. Autor gry daje możliwość wykupienia różnych dodatków. Na stronie AppleVis jest zapewnienie, że Voice Over czyta wszystkie elementy.



„Heroes Rise” to interaktywna powieść, w której Ty kierujesz głównym bohaterem. Gra płatna i angielskojęzyczna. Applevis informuje, że wszystkie elementy są czytane przez Voice Over.

W tej grze marzysz, żeby dołączyć do uznanych herosów. Zanim się to stanie, musisz zwalczyć złe potężne gangi, wybrać właściwą ścieżkę, przyjaźnić się z mistrzami i udowodnić wszystkim, że jesteś prawdziwym bohaterem.

„To the City in the Clouds” – miasto w chmurach. Aplikacja jest angielskojęzyczna. Jest to gra płatna.

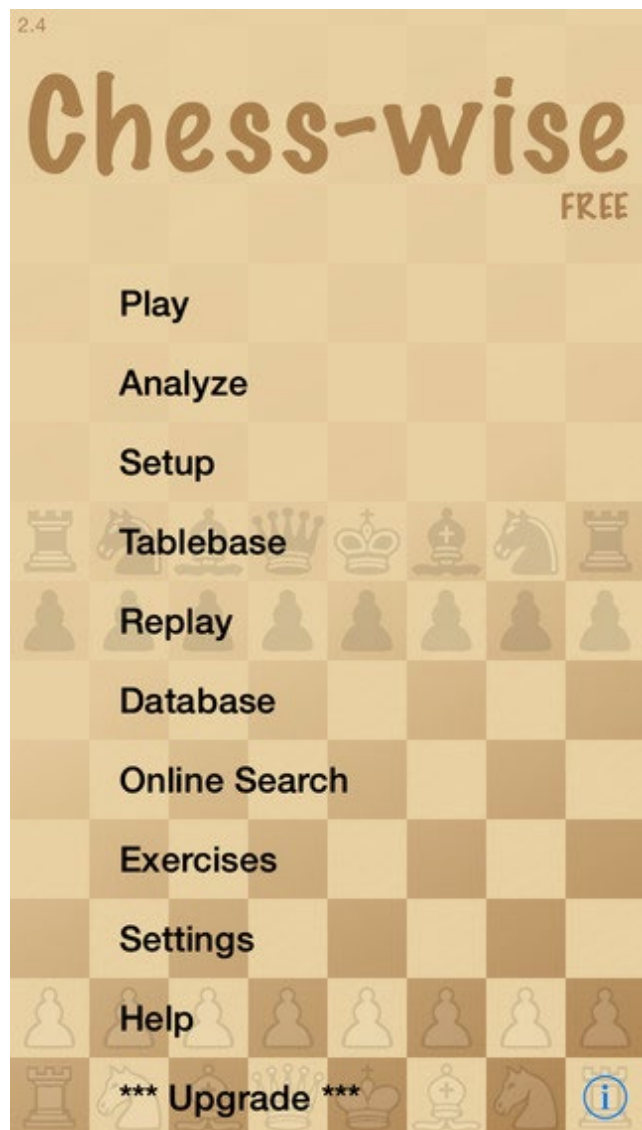


Mnie jednak udało się ją pobrać za darmo. Może miałem szczęście i trafiłem na promocję... Gra polega na szukaniu zagubionego miasta w górach Kolumbii. Twój archeolog będzie walczył ze żmijami, tropikalnymi chorobami itd.

Na Applevis jest informacja, że wszystkie elementy są czytane. Moje krótkie testy także to potwierdzają. W tej grze ekran trzymamy poziomo.

„Chess-Wise 2 Free” to szachy na IOS. Gra jest w polskiej wersji językowej, jest dostępna dla Voice Over. Wersja darmowa jest ograniczona, ale wystarczy w zupełności dla początkującego gracza. Jeśli aplikacja nas wciągnie, to możemy dokupić płatne dodatki. Szachy oferują dużo różnych opcji. Na przykład możemy grać z maszyną lub z drugim graczem. Z zegarem lub bez.

Aplikacja ma bogatą bazę gier i ćwiczeń. Posiada także tabelę wyników, w której możemy wyszukiwać



graczy, a także sami możemy się w nią wpisać, żeby pochwalić się wynikami.

Gdy mamy do wykonania jakiś trudniejszy ruch, możemy skorzystać z analizy. Możemy go w tej plan-szy zrobić, przeanalizować co się stanie i wówczas wrócić do prawdziwej gry. Zapis gry możemy wysłać na maila.

Ruch wykonujemy klikając dwuklikiem na figurę, a potem na pole, na które chcemy przenieść daną figurę.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że dobrze, że są dostępne gry na ekran dotykowy. Szkoda tylko, że tak mało jest aplikacji w pełni dostępnych dla Voice Over. Trzeba mieć nadzieję, że kiedyś to się zmieni i nie będzie trzeba wyszukiwać dostępnych aplikacji, tylko po prostu będą działać te, które zainstalujemy i które nas zainteresują.



Rozrywka to nie tylko gry, więc w następnych artykułach przedstawię dostęp do różnego rodzaju multimediiów przez ekran dotykowy.

Starłem się dość szczegółowo opisać każdą z przedstawianych gier, ale gdyby jednak mimo to pojawiły się jakieś pytania czy niejasności, to proszę pisać na maila: matip82@wp.pl





Powiększalniki elektroniczne – nowoczesne lupy XXI wieku

Kamila Wejman

Lupa czy powiększalnik?

Kiedy mamy problem z niedowidzeniem, a chcemy przeczytać ulubioną gazetę, sięgamy po zwykłą optyczną lupę, która powiększy obraz do poziomu, który pozwoli nam na czytanie. Lupa taka, choć poręczna i mała, nie jest idealnym rozwiązaniem wtedy, gdy wzrok jest bardziej uszkodzony. Co wtedy robić? Jak sobie pomóc, by nie pozbawiać się radości z czytania? Z pomocą przychodzą lupy elektroniczne – zaawansowany odpowiednik lupy optycznej. Wydaje się, że urządzenia te nie różnią się szczególnie między sobą, jednak wystarczy się im przyjrzeć, aby

dostrzec wiele różnic. Do najważniejszych należą: brak zniekształceń na brzegach lupy, regulacja poziomu powiększenia, możliwość zmiany kolorów liter i tła oraz możliwość zapisywania obrazów w pamięci urządzenia. Cechy te w znaczący sposób przyczyniają się do poprawienia wygody użytkownika.

Producenci prześcigają się w coraz to nowszych, lepszych modelach i dodatkowym wyposażeniu powiększalników. Zatem zanim dokonamy wyboru, polecam zapoznanie się z kilkoma ważnymi wskazówkami, które pomogą w wyborze najodpowiedniejszej lupy dostosowanej do indywidualnych potrzeb i preferencji.

Lupa taka, choć poręczna i mała, nie jest idealnym rozwiązaniem wtedy, gdy wzrok jest bardziej uszkodzony. Co wtedy robić? Jak sobie pomóc, by nie pozbawiać się radości z czytania?

Powiększalniki kieszonkowe – mistrzowie mobilności

Na polskim rynku można znaleźć małe (zbliżone rozmiarami do zwykłej lupy), przenośne lupy kieszonkowe o ekranie od 3,5 do 7 cali. Najmniejsze świetnie się sprawdzają, gdy chcemy mieć lupę w każdej chwili pod ręką, te większe – gdy częściej pracujemy z tekstem, a niekoniecznie chcemy te urządzenia ze sobą nosić. Wśród najbardziej popularnych powiększalników kieszonkowych wymienić należy: najmniejszy



Compact Mini



Ruby HD



Compact 4 HD



Compact 5 HD

i najlżejszy 3,5-calowy Compact Mini z powiększeniem do 11x i 4-calowe: Ruby (powiększenie do 14x), Ruby w rozdzielczości HD (13x) i Compact 4 HD (do 12x). Ruby i Ruby HD wyposażone zostały w składaną rączkę, która upodabnia je do zwykłej lupy, a Compact Mini i Compact 4 HD w specjalną podstawkę lub nóżki, po to, aby móc postawić je pod kątem i ułatwić czytanie. Wszystkie są intuicyjne w obsłudze, a akumulatory pozwalają na 3 godziny ciągłej pracy bez konieczności ich doładowywania. Kolejnymi pod względem wielkości ekranu jest 5-calowy Compact 5 HD (powiększenie do 18x) i Compact Touch (powiększenie do 20x) z ekranem dotykowym i możliwością podłączenia do telewizora i oglądaniem powiększonego obrazu na jego ekranie. Compact 5 HD jest zdobywcą prestiżowej nagrody IDOL za najlepszy produkt dla słabowidzących. Nagrody te są tym cenniejsze, gdy są związane nie tylko z opinią ekspertów, ale przede wszystkim głosami użytkowników. Głosowanie jest organizowane przy okazji konferencji REHA i odbywa się zarówno bezpośrednio, poprzez wrzucenie głosu do urny, jak i poprzez Internet.

Nowością na rynku w tej kategorii produktów jest Compact Plus z rodziny Opteleca, który już niedługo pojawi się na polskim rynku. Jego największą zaletą są rolki, na których użytkownik będzie mógł wygodnie przesuwając tekst po dowolnej powierzchni i ciekawy, nowoczesny design. Takie urządzenia dedykowane są wszystkim, którzy szukają rozwiązań podręcznych i najtańszych.

Powiększalniki przenośne – idealne połączenie mobilności i ergonomii pracy

Można je łatwo złożyć, schować i przenieść ze sobą w dowolne miejsce, np. z klasy do klasy, ze szkoły do domu itd. Mogą być wyposażone we własny monitor, który stanowi integralną część urządzenia lub wymagają podłączenia do monitora zewnętrznego. Ich podstawową zaletą jest funkcja powiększania obrazu z dala, np. znajdującego się na tablicy szkolnej. Niektóre z modeli dostępnych na rynku oferują funkcje dodatkowe, takie jak: możliwość ograniczenia wyświetlanego tekstu do linii lub kolumny, zapamiętania obrazów i przeniesienia ich do pamięci komputera, podłączenia do monitora lub telewizora i oglądania obrazu w powiększeniu na żywo.

Najnowsze powiększalniki przenośne to: Topaz PHD i Onyx Deskset HD. Oba oferują najwyższą jakość obrazu. Są bardzo wygodne podczas pracy z tekstem,

ZOBACZYĆ WIĘCEJ

gdyż większy ekran oznacza zwiększone pole widzenia. W praktyce przekłada się to na ilość linijek tekstu, które są wyświetlane na ekranie powiększalnika.

Topaz PHD – wyposażony w ekran 12 lub 15 cali (do wyboru), oferujący powiększenie do 30x, 5 domyślnych trybów kolorów, funkcję ograniczenia tekstu do wybranych linii lub kolumn oraz możliwość skierowania kamery na siebie. Po skończonej pracy można go złożyć i wstawić do szuflady.

Onyx Deskset HD wyposażony jest w ruchomą kamerę umieszczoną nad ekranem monitora, która pracuje w 3 trybach. Pierwszy udostępnia w powiększeniu obiekty znajdujące się w sporej odległości, np. tekst na tablicy w sali wykładowej, drugi powiększy dokładnie to, co znajdzie się bezpośrednio pod kamerą – ruchomy stolik powiększalnika ułatwia wtedy przesuwanie oglądanych dokumentów. Trzeci tryb pracy wyświetla i powiększa obraz będący lustrzanym odbiciem obiektu przed kamerą. Zaletą takiego powiększalnika jest duża przestrzeń robocza, w obrębie której można swobodnie wykonywać różne czynności: przewracanie stron gazety, pisanie lub majsterkowanie. Monitor: 20, 22 lub 24 cale. Poziom powiększenia nawet do 125x.

Idealne np. dla uczniów, którzy potrzebują pomocy podczas czytania w szkole i w domu.

Powiększalniki stacjonarne – najwyższy komfort pracy

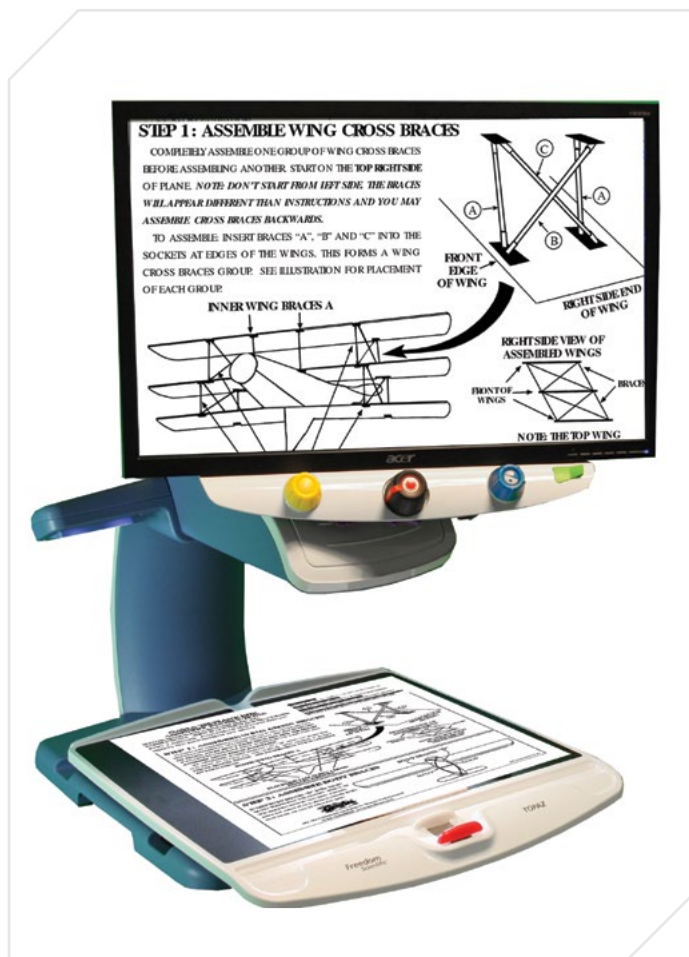
Tym mianem określamy powiększalniki, które składają się z dużego monitora (na przykład 22, 24 cale) oraz z ruchomego stolika znajdującego się bezpośrednio pod monitorem, służącego do wygodnego przesuwania oglądanego obiektu. Dzięki temu można używać je w podczas wypełniania formularzy, krzyżówek, czy majsterkowania. Nie są to urządzenia przenośne i nie taka jest ich rola. Ich głównym zadaniem jest stworzenie wygodnego, stacjonarnego stanowiska do pracy z tekstem lub małymi przedmiotami. Większość z tych urządzeń posiada obraz w rozdzielczości HD, co pozwala na obejrzenie widoku nawet całej strony książki na ekranie monitora, a nie tylko jego małego fragmentu. Z innych, najważniejszych cech wskazać można możliwość powiększania nawet do 170x, wiele opcji wyświetlania kolorów, a także wspomaganie wzrokowego czytania funkcją mowy. Powiększalniki stacjonarne są intuicyjne w obsłudze – zaprojektowane tak, aby nawet niezaawansowany



Onyx Deskset HD



Topaz PHD



Topaz XL HD



ClearView C

użytkownik umiał je obsługiwać. Wystarczy postawić je na biurku i po prostu rozpocząć korzystanie.

Do powiększalników stacjonarnych wartych uwagi należą: ClearView C o nowoczesnej formie oraz Topaz XL HD. Twórcy ClearView C zwrócili szczególną uwagę na design. Zależało im na tym, by ich produkt nie nosił wyraźnych cech urządzenia rehabilitacyjnego, a wyglądem przypominał raczej nowoczesny, płaski telewizor. W efekcie powstało innowacyjne urządzenie o bardzo ciekawym kształcie. ClearView C występuje w kilku opcjach: z monitorami 21,5 lub 24cal, w tradycyjnej rozdzielczości SD lub wysokiej rozdzielczości HD, współpracującą z komputerem, z ekranem dotykowym i wsparciem lektora. W najlepszej wersji, z monitorem 24 calowym, obraz można powiększyć nawet do 170x. Ciekawym rozwiązaniem jest odłączany panel sterowania, który działa jak pilot. Wszystkie te opcje sprawiają, że jest to niezwykle dobrze przemyślane urządzenie.

Topaz XL HD natomiast cechuje bardzo dobry stosunek jakości do ceny. W zależności od wielkości monitora oferuje powiększenie do 125x na 16 poziomach,

funkcję ograniczenia tekstu do linii lub kolumn, 30 trybów wyświetlania kolorów tekstu i wiele, wiele innych.

Sprawdzą się w szkole, bibliotece oraz w domowym zaciszu. Mam nadzieję, że ten krótki przegląd urządzeń powiększających obraz, czasem tekst, a kiedy indziej rozmaite małe obiekty, zbyt małe, by je widzieć „gołym okiem”, szczególnie, gdy to oko nie jest doskonałe, pozwoli Państwu dokonać najlepszego wyboru spośród dostępnych na rynku rozwiązań.

Powiększalniki stacjonarne są intuicyjne w obsłudze – zaprojektowane tak, aby nawet niezaawansowany użytkownik umiał je obsługiwać. Wystarczy postawić je na biurku i po prostu rozpocząć korzystanie.



Przybliżamy widoki wyspy wyśnianej

Maciej Motyka

Co roku o tej porze, zaraz przed rozpoczęciem lata siadam wygodnie przy stole rozkładając atlas świata, kilka wybranych przewodników i stare, szczegółowe mapy, które dostałem od nauczycielki geografii jakieś 20 lat temu. Zaczynam poznawać nowe zakątki świata, by wybrać ten jedyny, który zamierzam odwiedzić w najbliższym czasie.

Od lat o niej myślę i czuję, że niebawem wyruszę tam śladami zwanego przez miejscowych Ernesto czy Papa – Hemingway'a. Na razie znam ją z opowiadań mego ojca oraz książek Norberto Fuentes'a i Aleidy March.

Radosna, roztańczona, nostalgiczna i uboga, choć chwytająca za serca. Upragniona niemal przez każdego turystę głównie dlatego, że jutro może już nie być taka sama – Kuba.

Za każdym razem kiedy zasiadam do czytania cokolwiek, co wymaga skupienia i wytężonego wzroku, używam prostych i sprawdzonych pomocy optycznych, jakimi są lupy na statywach oraz kamienie optyczne. Dlaczego?

Ponieważ są bardzo praktyczne i faktycznie niezbędne do przybliżania szczegółów. Dużego znaczenia nabierają w Polsce dzisiaj, kiedy osoby słabowidzące nie mogą skorzystać z dofinansowań np. na droższe powiększalniki elektroniczne, które byłyby niezbędnym narzędziem zarówno w domu, jak i poza nim np. w szkole czy pracy. Nie można mówić, że jedno urządzenie może zastąpić drugie, ale pewne jest, że każda osoba niedowidząca powinna posiadać – poza elektronicznym powiększalnikiem – optyczną lupę, która przydaje się zawsze, kiedy mamy do czynienia z drobnym drukiem lub niewyraźnym obrazem.

W poprzednich numerach Helpa pisałem o lupach kieszonkowych, popularnych lupach z rączką, tych klasycznych, jak i tych o nowym, ergonomicznym kształcie, o lupach podświetlanych oraz profesjonalnych pomocach optycznych jakimi są monookulary. Jeden artykuł poświęciłem powiększalnikom elektronicznym z dotykowymi wyświetlaczami. Dziś chciałbym przybliżyć wiedzę na temat wybranych lup na statywach oraz kamieni optycznym. Skupię się na produktach niemieckiej firmy Schweizer, bowiem jest to pionier w dziedzinie tworzenia lup oraz soczewek

na całym świecie, a produkty tej firmy są w Polsce niezwykle popularne.

Ja do pracy z drobnym tekstem, analizowania moich map używam kamienia optycznego o średnicy 80 mm. Ten rodzaj pomocy optycznych produkowany jest w różnych formach i kształtach. Najpopularniejszym jest kamień wykonany z polimerów, czyli tworzyw sztucznych. Podstawa kamienia ma zazwyczaj kształt cylindra zakończonego powierzchnią półkolistą, o dopasowanym promieniu. Wysokość cylindra i promień powierzchni półkolistej, zwanej czaszą, dopasowany jest tak, aby obraz pozbawiony był aberracji, czyli zniekształceń. W ofercie firm proponujących na polskim rynku ten rodzaj pomocy optycznej znajdziemy kamienie o średnicy podstawy od 50 do 95 mm przy powiększeniu od 1,8 do 2,2x.

Kamienie optyczne mają tę przewagę nad lupami, że pozwalają na oglądanie obrazów z ukosa. Zawszczęcają to właśnie swej półokrągłej powierzchni. Kolejną cechą oraz wartością dodaną tego przyrządu powiększającego jest fakt, że obiekty obserwowane przez ten kamień są zdecydowanie jaśniejsze niż otoczenie. Na świecie poza użytkownikami domowymi kamienie optyczne mają zastosowanie wśród architektów, projektantów, artystów, numizmatyków, fotografików czy kolekcjonerów.

Do tej grupy pomocy zaliczamy również linały optyczne. Wykonane z tych samych materiałów, czyli akrylu – lżejszego od szkła – mają bardzo praktyczne zastosowanie np. do czytania. Linał kładzie się na czytany obiekt, np. książce i przesuwamy wzdłuż strony. Możemy zakupić linał mający długość odpowiadającą szerokości strony A4, wtedy przesuwamy

go jedynie z góry na dół czytając poszczególne wiersze tekstu. Długości linałów mieszczą się w przedziale między 120 a 360 mm. Dziś mają one szczególne zastosowanie w szkołach, które kształcą dzieci i młodzież słabowidzącą.

Kolejną grupą pomocy są lupy na statywach. Przydatne są zarówno w domu, pracy, czy szkole, ponieważ korzystać z nich możemy bez konieczności trzymania w dłoni. Wystarczy raz ustawić sobie soczewkę lupy odpowiednio do swego stanowiska pracy z oglądanym tekstem czy obrazem i możemy cieszyć się powiększeniem bez konieczności przemieszczania lupki. W przypadku tego rodzaju lup wybór jest spory, począwszy od lup z możliwością przytwierdzenia do blatu stołu na klips, po lupy wolnostojące na zwykłej podstawie. Niegdyś tego typu lupy były podstawowym narzędziem dla wszystkich kolekcjonerów. Przydatne były w numizmatyce, jak i w modelarstwie. Dziś, ze względu na swą przystępną cenę, zdobywa coraz większe zainteresowanie w prywatnych gospodarstwach niemal każdego z nas.

Dzięki opowieściom Hemingwaya oraz „magiczemu” kamieniowi zwiedziłem sporą część Kuby. Jestem niemal pewien, że niebawem siądę ze szklaneczką piwa Bucanero patrząc na jeden z najpiękniejszych Kościołów w Remedios, że poznam Kubę patrząc w oczy Cze zerkającego rewolucyjnie z obrazka na ścianie z jednej z hawańskich kawiarni. Później, siedząc na murku przy deptaku Melecon, zachwyję się ponad 60-cio letnimi, lśniącymi nowym lakierem Cadillacami, Chryslerami, czy Chevroletami. Skosztuję ukochane cygara Castro – Cohiba i odwiedzę Pałac Prezydenta Batisty.

Wszystko to z kamieniem optycznym w plecaku.





Wakacyjni pomocnicy

Anna Michnicka

Każdy z nas ma swoje ulubione gadżety i sprzęty, które świetnie sprawdzają się podczas wakacyjnych wyjazdów. Warto wiedzieć jakie przydatne urządzenia są dostępne na rynku dla słabowidzących i niewidomych. Początek lata to świetny czas, aby zaprezentować urządzenia i produkty, które pomogą umilić bądź usprawnić letnie wojaże. Każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego!

JAMI

Gadżet muzyczny idealny na lato! Po co dokładać do wakacyjnego bagażu ciężkie i nieporęczne głośniki, kiedy można zabrać ze sobą to małeńkie urządzenie? Wygląda niepozornie, jednak zamienia dowolny przedmiot w głośnik. Wystarczy przyczepić jego końcówkę rezonującą np. do... nadmuchanej

piłki plażowej i gotowe! Muzyka z telefonu lub odtwarzacza mp3 będzie towarzyszyć nam podczas relaksu na łonie natury.

Krokomierz

Wycieczka w góry, spacer po plaży, wyprawa do lasu – to tylko parę przykładów aktywności, podczas których krokomierz sprawdzi się znakomicie. Urządzenie powie nam ile spaliliśmy kalorii, poda liczbę wykonanych kroków, przebytą odległość i całkowity czas spędzony na spacerowaniu lub joggingu. Powie nam również, która jest godzina. Polecany dla



każdego, kto chce pozbyć się zbędnych kilogramów. Opisana poniżej ECOwaga jest dla krokomierza świetnym uzupełnieniem.

ECOwagi

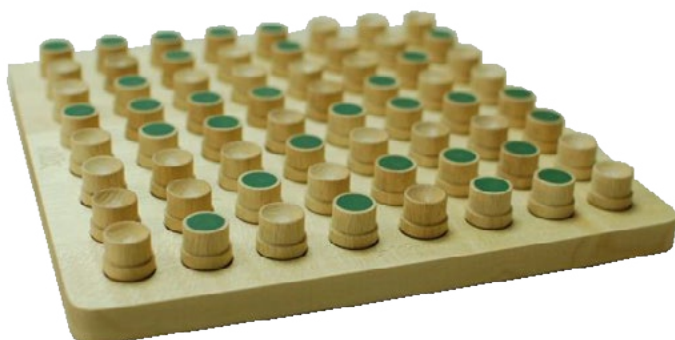
Za oknem ciepłe promienie słońca, a my mamy więcej czasu na aktywność fizyczną. Wakacje to idealny moment, aby zgubić kilka kilogramów. Z ECOwagami łatwo skontrolować ile aktualnie ważymy i czy zbliżamy się do wymarzonego (a może wyważonego? :D) celu. Tego lata zadbajmy o swoje zdrowie, szczupłą sylwetkę i dobre samopoczucie.



Gry planszowe

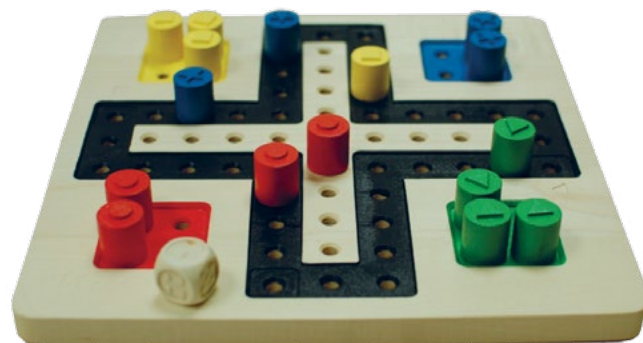
Lato, łąka, piknik z przyjaciółmi, rodziną... To idealny moment na grę planszową! Dobra zabawa i emocje gwarantowane! Oferowane przez firmę Altix gry są dostosowane do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku, więc nikt już nie będzie wykluczony z tej popularnej rozrywki.

■ Reversi



Reversi to strategiczna gra planszowa dla dwóch osób, rozgrywana na planszy o wymiarach 8 na 8 pól (jak w szachach i warcabach) przy pomocy 64 pionów. Celem gry jest wypełnienie planszy większą liczbą własnych pionków niż przeciwnik. Gra kończy się, gdy żaden z graczy nie może wykonać poprawnego ruchu, czyli gracze zapełnią planszę, więc żaden z graczy nie może wykonać ruchu.

■ Ludo



Znana na całym świecie pod nazwą Ludo, a w Polsce jako Chińczyk, od dziesięcioleci bawi zarówno młodszych, jak i starszych. Cel gry jest prosty – jak najszybciej umieścić swoje pionki w przeznaczonym dla nich „domku”. Należy trzymać kciuki i uważać, aby nasze pionki nie zostały zbite przez pionki innych graczy! Losowość gry dostarcza wielu emocji, nie bez przyczyny Chińczyk w niektórych krajach nosi nazwę „Człowieku, nie irytuj się”.

Stacja METEO

W wakacje najważniejsza jest piękna pogoda. Nikt nie wyobraża sobie lata bez upałów. Jednak aura bywa kapryśna, dlatego warto trzymać rękę na pulsie.



ZOBACZYĆ WIĘCEJ

Stacja METEO naturalnym głosem powiadomi o temperaturze wewnątrz i na zewnątrz mieszkania. Dzięki niej zawsze będziemy wiedzieć kiedy wybrać się nad jezioro, a kiedy zostać w domu i poczytać książkę.

Lupy ERGO-Pocket

Cena na przedmiotach w sklepie z pamiątkami jest trudna do odczytania? Broszura turystyczna wydrukowana jest drobną czcionką? Trudności w rozróżnieniu nominałów obcej waluty? To częste problemy podczas wakacyjnych wypraw osoby słabowidzącej. W takich przypadkach przyda się lupa, która jest jednocześnie niewielka, lekka i poręczna. Lupy z serii ERGO-Pocket to strzał w dziesiątkę! Dla niejednego wczasowicza stanie się ona najwierniejszym towarzyszem podróży.



Mówiące zegarki

Wprawdzie szczęśliwi czasu nie liczą, ale... nie warto spóźnić się na odjazd wycieczkowego autobusu. Mówiący zegarek pozwoli sprostać napiętemu, wakacyjnemu harmonogramowi. Posiada wiele użytecznych funkcji w znacznym stopniu ułatwiających wykonywanie codziennych czynności. Przykładowo, użytkownik może ustawić cztery mówiące alarmy przypominające o godzinie posiłków podczas turnusu.



Mówiący kalkulator

Pomoże przy planowaniu domowego budżetu uwzględniającego wakacyjne wojaże. Urządzenie głośno odczytuje wyraźnym, damskim głosem wszystkie liczby oraz funkcje i działania wprowadzone przez użytkownika. Na ekranie LCD mieści się 8 znaków. Funkcja zegara i alarm na pewno przydadzą się w podróży i na wczasach. Idealne rozwiązanie dla osób lubiących mieć kontrolę nad letnimi wydatkami.



Mówiący termometr do ciała

Każdy lubi komfort. Z jednej strony dobrze jest wygrzać się w słońcu, a z drugiej schronić przez upałem w chłodnym, klimatyzowanym pomieszczeniu. Latem takie różnice temperatur potrafią mieć nieprzyjemne konsekwencje dla naszego zdrowia. Dlatego warto reagować szybko, zanim drobne przeziębienie przerodzi się w coś poważnego. Mówiący termometr elektroniczny pomoże monitorować temperaturę ciała. Umożliwia szybki i dokładny pomiar w zaledwie 60 sekund. Wynik pomiaru jest odczytywany automatycznie przyjemnym damskim głosem. Posiada elastyczną końcówkę, która sprawia, że pomiar jest wygodny i bezpieczny.





Siedmiu laureatów M-Enabling Awards 2015



1 czerwca br., podczas czwartej edycji konferencji M-Enabling Summit w Waszyngtonie, Tom Wheeler, prezes Federalnej Komisji Komunikacji (FCC) ogłosił laureatów dorocznej nagrody Awards for Advancement in Accessibility. Nagroda ta przyznawana jest w kategoriach aplikacje, usługi i produkty za wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w technologiach komunikacyjnych dla niepełnosprawnych.

Laureaci sektora prywatnego i publicznego otrzymali nagrody na konferencji M-Enabling Summit, gdzie prezentowali swoje rozwiązania. Już po raz czwarty, dzięki programowi stworzonemu przez FCC, na konferencji można było skorzystać z okazji do wymiany doświadczeń reprezentantów różnych branż, firm zajmujących się technologiami wspomagającymi, programistów aplikacji mobilnych, przedstawicieli władz i konsumentów w zakresie dzielenia się dobrymi praktykami i rozwiązaniami w dziedzinie dostępnych technologii komunikacyjnych.

Zwycięzcy zostali wyłonieni w siedmiu kategoriach:

1. W kategorii **Rozszerzona Rzeczywistość** (Augmented Reality) zwyciężył BlindSquare, aplikacja na iOS ułatwiająca niewidomym podróżowanie, odkrywanie interesujących miejsc i nawiązywanie kontaktów z przyjaciółmi w sieci.

2. W kategorii **Alternatywy CAPTCHA** (CAPTCHA Alternatives) zwycięzcą został Google's reCAPTCHA, nowa usługa, eliminująca konieczność

wpisywania przez użytkownika znaków w oknie logowania.

3. W kategorii **Internet Przedmiotów** (Internet of Things) zwyciężył Convo Lights, aplikacja VRS, szczególnie przydatna dla niesłyszących, wykorzystująca najnowsze osiągnięcia technologii oświetlenia off-the-shelf, umożliwiającą dostosowywanie wizualnych powiadomień o przychodzących połączeniach telefonicznych lub wideo za pomocą różnych kolorów oświetlenia.

4. W kategorii **Tekst w czasie rzeczywistym** (Real-Time Text) zwyciężył Beam Messenger. Aplikacja umożliwia płynne komunikowanie się na urządzeniach mobilnych za pomocą wiadomości tekstowych bez konieczności używania przycisku „Wyślij”.

5. Laureatem kategorii **Telekonferencje** (Teleconferencing) został AT&T Video Meetings with BlueJeans. Rozwiązanie to powstało we współpracy AT&T z siecią Blue Jeans w celu ułatwienia niewidomym, niesłyszącym, osobom z ograniczeniami poznawczymi i trudnościami w uczeniu się, niepełnosprawnym ruchowo, osobom z upośledzeniami mowy lub osobom ze współistniejącymi, różnymi rodzajami niepełnosprawności korzystanie z wideokonferencji przy użyciu dedykowanego, wieloplatformowego oprogramowania.

6. W kategorii **Wideodeskrypcja** (Video Description) zwyciężyło rozwiązanie Comcast's Talking Guide zastosowane na platformie X1 Entertainment Operating System. Dzięki niemu niewidomi i niedowidzący mogą korzystać z przewodnika głosowego, który umożliwia dostęp do interfejsu ekranowego i nawigowanie po programie telewizyjnym.

7. W kategorii **Różne** (Miscellaneous) zwyciężył Accessible Internet Rally. Jest to konkurs organizowany przez Knowbility, grupę liderów społecznościowych, propagujących najnowsze technologie w celu poprawy jakości życia niepełnosprawnych. Celem konkursu jest zachęcenie twórców stron internetowych do zdobywania wiedzy w zakresie ich dostępności i stosowania tej wiedzy podczas tworzenia prototypowych stron dla organizacji non profit.

Źródło:

<http://aimva.org/teachers/blog/2015/06/03/m-enabling-2015/>



Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy otwarta na potrzeby niewidomych

Maciej Motyka

Rozmawiamy z p. Mikołajem Piekutem – Pełnomocnikiem Rektora i Kanclerza ds. Osób Niepełnosprawnych Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.

MM: Od jak dawna pracuje pan w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy?

MP: W zasadzie od 2009 roku, kiedy zostałem współzałożycielem Zrzeszenia Studentów Niepełnosprawnych oraz pomagałem jako wolontariusz w Biurze. Natomiast pracę zawodową rozpocząłem w lipcu 2012.

MM: Czy z perspektywy tych lat widać większe zainteresowanie studiowaniem wśród osób niepełnosprawnych?

MP: W większości uczelni liczba studentów niepełnosprawnych jest na tym samym poziomie, w Wyższej Szkole Gospodarki ta liczba z roku na rok jest coraz większa.

MM: WSG to jedna z największych uczelni w naszym regionie. Ilu studentów niepełnosprawnych uczy się u Was?

MP: Na uczelni studiuje 170 osób z niepełnosprawnością.

MM: A ilu spośród nich to osoby z dysfunkcją wzroku?

MP: Osiemnaście osób na naszej uczelni to osoby z dysfunkcją wzroku. Całkowicie niewidome są dwie osoby.

MM: Państwo już kilka lat temu pomyśleli o dostosowaniu uczelni dla potrzeb osób z dysfunkcją wzroku. Jakie udogodnienia wtedy przewidzieliście?

MP: Studenci mogą skorzystać ze wsparcia psychologa, kursu orientacji dla osób niewidomych, dostosowanej strony internetowej, przystosowanej pracowni komputerowej, z zajęć wyrównawczych z różnych przedmiotów. Na uczelni są zatrudnieni Asystenci Osób Niepełnosprawnych, którzy pomagają

osobom niepełnosprawnym podczas zajęć i nie tylko. Do ich obowiązków należą:

- pomoc w załatwieniu wszystkich formalności, jeżeli jest taka potrzeba,
- prowadzenie osób niepełnosprawnych na zajęcia, jak również przed i po nich, do miejsc ustalonych, takich jak przystanek, albo jeżeli jest potrzebna nawet do domu studenta.

Studenci mogą skorzystać z możliwości zdigitalizowania książek z czarnodruku na tekst cyfrowy oraz mogą nagrywać zajęcia, na których się znajdują. Dodatkowo jest możliwość otrzymywania materiałów stworzonych przez wykładowcę, jeżeli takie są stosowane. Podczas egzaminów osoby niepełnosprawne mogą skorzystać z przedłużenia czasu zdawania nawet o połowę.

MM: Czy studenci słabowidzący i niewidomi korzystają ze zbiorów Waszej biblioteki? Jakie technologie umożliwiają im te czynności?

MP: Oczywiście, że korzystają, biblioteka jest przystosowana dla osób niewidomych i słabowidzących. Studenci mają tam do dyspozycji dwa stanowiska komputerowe, które posiadają programy udźwiękawiające, powiększalniki oraz nowoczesne urządzenie ClearReader, które po zrobieniu zdjęcia czyta sfotografowany tekst. Dodatkowo pracownicy zostali odpowiednio przeszkoleni, aby potrafili pomagać osobom niepełnosprawnym.

MM: Czy jest możliwe, aby studenci korzystali ze specjalistycznych urządzeń podczas zajęć, np. udźwiękowionych dyktafonów?



MP: Studenci mają możliwość skorzystania ze sprzętu jakim dysponujemy na Uczelni, mianowicie:

- dyktafony,
- urządzenia odtwarzające pliki txt i Daisy, jak PlexTalk Pocket czy BookSense,
- laptopy ze specjalistycznym oprogramowaniem,
- lupy.

Studenci mają wypożyczany sprzęt na cały semestr, jeżeli chcą go przedłużyć, to również jest taka możliwość. Wypożyczenie jest oczywiście darmowe dla naszych studentów.

MM: Dużym problemem są bariery architektoniczne. Osobie słabowidzącej lub niewidomej ciężko jest odnaleźć się w czasach bardzo skomplikowanej przestrzeni publicznej. Komuś, kto nie widzi lub widzi słabo, trudno jest samodzielnie poruszać się po korytarzach budynków, które czasami są istnym labiryntem. Jak radzicie sobie z tym problemem?

MP: Dużym atutem naszej Uczelni jest to, że wszystkie budynki znajdują się w jednym miejscu i nie ma konieczności przemieszczania się podczas zajęć w inne części miasta, co często zdarza się na innych Uczelniach. Dodatkowym atutem jest fakt, że na Uczelni są zatrudnieni Asystenci Osób Niepełnosprawnych, o których była już mowa powyżej.

MM: Co jeszcze można zrobić, aby zachęcić do studiowania wszystkich, którzy z powodu swej niepełnosprawności czują się wykluczeni?





MP: Staramy się jak tylko możemy, aby coraz więcej osób niepełnosprawnych studiowało u nas. Co jeszcze można zrobić? Myślę, że problem jest w dostarczeniu do osób z niepełnosprawnościami. Mimo coraz większego ich udziału w życiu społecznym, jest to tylko kilkanaście procent wszystkich. Z czasem na pewno ta liczba będzie się zwiększała, na co liczymy.

MM: Wciąż mamy nadzieję, że będzie funkcjonował program Aktywny Samorząd. Proszę powiedzieć, czy Wasi studenci korzystają z jego pomocy i w jakiej skali? Może będzie to pomocna informacja dla wszystkich, którzy myślą o skierowaniu swoich kroków na uczelni.

MP: Oczywiście z programu Aktywny Samorząd korzysta większość studentów. Oby okazało się, że będzie kontynuowany. Do programu mogą przystąpić osoby z niepełnosprawnością znaczną oraz umiarkowaną. Osoby objęte tym programem mogą liczyć na całkowite opłacenie czesnego oraz otrzymanie funduszy na materiały, które będą pomagały podczas studiowania (książki, materiały biurowe itp.). Mało kto wie, że dzięki temu programowi osoby, które spełniają powyższe kryteria, mają de facto darmowe studia.

MM: Czy uczelnia przewiduje dodatkowe zajęcia podnoszące kwalifikacje przyszłych absolwentów?

MP: Odbywają się dodatkowe kursy i szkolenia. Bywają szkolenia kilkudniowe poza uczelnią. Do tej pory były takie jak np.: „Założenie własnej działalności gospodarczej”, „Autoprezentacja oraz komunikacja społeczna”. Szkolenia również odbywają się co jakiś czas na uczelni. Mają one na celu przyswojenie nowej wiedzy. Są one ważnym elementem

życia społecznego, ponieważ można wymienić się poglądami z innymi osobami. Ponadto studenci mogą liczyć na dodatkowe zajęcia z języka angielskiego.

MM: Co by pan powiedział wszystkim, którzy wahają się czy iść na studia bojąc się, że ich niepełnosprawność uniemożliwi zdobywanie wiedzy? Przecież wiemy, że zazwyczaj to bariera, która tkwi w głowie.

MP: Jeżeli ktoś się waha, to mogę obiecać, że nie ma czego się bać. Wystarczy się przełamać i mieć otwartą głowę na nowe doświadczenia. Staramy się, aby studiowanie nie było tylko nauką, która jest oczywiście bardzo ważna, ale nie możemy zapominać o aspekcie społecznym. Dlatego organizujemy również różnego rodzaju spotkania, zloty, przejazdy rowerowe (posiadamy 2 tandemy, które osoby niepełnosprawne mogą wypożyczyć bezpłatnie). Staramy się łączyć naukę z integracją i ciekawą rozrywką.

Na terenie uczelni działa Zrzeszenie Studentów Niepełnosprawnych, które organizuje wspólne wyjścia, grilla, również juwenalia bez barier, które są przystosowane do osób niepełnosprawnych. ZSN wraz z Fundacją Gaudeamus realizowały projekcje filmów z audiodeskrypcją (Kingsajz, Gdzie jest generał, Czas surferów i inne). Corocznie odbywa się kujawsko-pomorski zlot studentów niepełnosprawnych. Jest to doskonała możliwość poznania nowych ludzi i innych środowisk akademickich, wymiany doświadczeń oraz miłego spędzenia wolnego czasu. Co jakiś czas organizowane są wycieczki rowerowe powiązane z grillem. Studia mogą być fajną przygodą. Zapraszamy serdecznie!

MM: Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w kształceniu. Miejmy nadzieję, że przełoży się to również na jakość życia osób niepełnosprawnych.





Kandydaci vs niepełnosprawni

Martyna Kowalczyk

„Wyszedłem ze środowiska bezrobotnych niewiomych, których wszyscy mają głęboko w nosie” – przedstawił się gorzko Artur Sobiecki. W nagraniu przez siebie filmie przypominał kandydatom na Prezydenta RP: „Wy również w każdej chwili możecie stać się niepełnosprawni” i pytał: „Czy macie świadomość, że w związku z tym możecie zostać wykluczeni ze społeczeństwa?” Diagnoza, choć pełna goryczy, każe się zastanowić, czy i jak polscy politycy, aspirujący do najwyższego urzędu w państwie, rozumieją problemy osób niepełnosprawnych, a szerzej – zagadnienia polityki społecznej.

Wszyscy kandydaci zostali też wywołani do odpowiedzi przez portal *niepelnosprawni.pl*, który przesłał do 11 sztabów 3 pytania dotyczące kwestii istotnych dla osób niepełnosprawnych.

Wszyscy kandydaci mieli możliwość, wykorzystując przyznany im ustawowo czas antenowy (15 godzin w telewizji, 30 godzin w radio), odnieść się do tego ważnego, nie tylko dla Pana Sobieckiego, zagadnienia. Czy tak się stało? Niestety, po raz kolejny okazało się, że niepełnosprawni nie są postrzegani przez kandydatów jako znacząca grupa wyborców, której warto przedstawić specjalną ofertę. Możemy się oburzać, natomiast musimy być świadomi: polityka to cyniczne wyliczenia i szkodliwe stereotypy, a te pokazują politykom: obywatel niepełnosprawny jest wyborcą biernym, więc nie wymaga szczególnego zainteresowania.

Okazuje się jednak, że często absencja wyborcza to wynik braku możliwości zagłosowania (ze względu np. na brak dostosowań w lokalu wyborczym), co jest czystym barbarzyństwem i pozostaje niedopuszczalne w cywilizowanym państwie prawa. „Obowiązkiem państwa jest zapewnienie każdemu wyborcy możliwości głosowania, czy to za pomocą pełnomocnika, korespondencyjnie, czy za pomocą nakładki w alfabecie Braille’a” – wyliczał prof. Mikołaj Cześnik, politolog i socjolog ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej dla portalu *niepelnosprawni.pl*.

Mimo, że kandydaci generalnie ignorowali problemy osób niepełnosprawnych podczas kampanii wyborczej, to na odnotowanie zasługuje aktywność kandydata PiS, który na 5 maja wystosował list do osób niepełnosprawnych i ich opiekunów (w Międzynarodowym Dniu Godności Osób Niepełnosprawnych), a w jego treści zapowiedział, że jako prezydent powoła pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych oraz podkreślił, iż podstawowym zadaniem państwa musi być aktywizacja osób niepełnosprawnych oraz równy dostęp do zatrudnienia, a wykorzystując emocje kampanii ocenił, że państwo pod rządami PO-PSL odwró-

Pierwsze pytanie portalu dotyczyło wyboru: charytatywność czy aktywizacja? Kandydaci mieli wybrać bliższy im model polityki społecznej.

ciło się od tej grupy i teraz musi się realnie otworzyć na jej problemy. Nie wiemy, czy akurat te zapewnienia i oceny Andrzeja Dudy dały mu zwycięstwo, ale warto pamiętać, że jako jedyny zauważył nieco więcej z rzeczywistości niepełnosprawnych i życzyć mu, aby nie zapomniał o swoich obietnicach, kiedy spojrzy na tę problematykę już z perspektywy Pałacu Prezydenckiego.

Wszyscy kandydaci zostali też wywołani do odpowiedzi przez wspomniany portal *niepełnosprawni.pl*, który przesłał do 11 sztabów 3 pytania dotyczące kwestii istotnych dla osób niepełnosprawnych. 7 kandydatów przesłało odpowiedzi (Grzegorz Braun, Andrzej Duda, Adam Jarubas, Bronisław Komorowski, Janusz Korwin-Mikke, Paweł Kukiz i Magdalena Ogórek). Sztaby Mariana Kowalskiego i Jacka Wilka zapewniały „odpowiemy wkrótce”, sztabowcy Pawła Tanajny wyrazili się jasno: „Pan Paweł sam prowadzi kampanię, gdybyśmy mieli taki sztab i tylu ludzi, jak duże partie, na pewno byśmy odpowiedzieli”. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak Janusz Palikot, który startował z hasłem „Zrobię z nimi porządek”. Okazało się bowiem, że kandydat najpierw powinien sprawdzić skuteczność swoich wyborczych zapewnień na

poziomie zaplecza, zanim podejmie sprawy większej wagi. Jego sztabowcy nie odpowiadali na maile, ignorowali też telefony.

Pierwsze pytanie portalu dotyczyło wyboru: charytatywność czy aktywizacja? Kandydaci mieli wybrać bliższy im model polityki społecznej. I tak Grzegorz Braun zapewnił, że jest to fałszywa alternatywa – jedno przecież nie powinno wykluczać drugiego. Uznał, iż przede wszystkim należy zmniejszyć ciężary podatkowe, które przygniatają wszystkich Polaków. Andrzej Duda oświadczył: „odpowiedni model polityki społecznej to aktywizacja osób z niepełnosprawnością i wsparcie dla zatrudniania na chronionym rynku pracy”. Adam Jarubas ocenił, że charytatywność oraz aktywizacja to dwie strony tego samego medalu. W podobnym tonie wypowiedział się Bronisław Komorowski: „jedno i drugie jest ważne i potrzebne”. Nie zaskoczył Janusz Korwin-Mikke, który stwierdził, iż państwo nie ma prawa uprawiać jakiegokolwiek polityki społecznej, a dla niego nie istnieje w ogóle kategoria „osoby niepełnosprawne”. Paweł Kukiz opowiedział się zdecydowanie za aktywizacją osób niepełnosprawnych, tak by czuli się ważną częścią społeczeństwa obywatelskiego. Sztab Magdaleny Ogórek przekazał: „za najbardziej efektywny uważamy model skłaniający do aktywizacji osób z niepełnosprawnością, który powinien opierać się na aktywnym udziale władzy publicznej od władzy gminnej do państwowej”.

Drugie pytanie dotyczyło inicjatywy ustawodawczej związanej z najpilniejszymi potrzebami środowiska osób z niepełnosprawnością, którą kandydaci planowali podjąć podczas swojej kadencji. Grzegorz Braun postulował o radykalne obniżenie podatków oraz podniesienie kwoty wolnej od podatku. Andrzej Duda za najbardziej palącą uznał kwestię wsparcia opiekunów osób niepełnosprawnych. Adam Jarubas planował przygotować projekt podnoszący wysokość zasiłku pielęgnacyjnego do wysokości dodatku pielęgnacyjnego ZUS. Bronisław Komorowski podniósł kwestię uregulowania prawa w zakresie ubezwłasnowolnienia i zawierania małżeństw przez osoby niepełnosprawne. Janusz Korwin-Mikke oznajmił, że jedyne co mógłby zrobić, to „zażądać od prokuratury, by przyjrzała się pijawkom dorabiającym się fortun na pomocy niepełnosprawnym”. Dla Pawła Kukiza najistotniejsza była kwestia wysokości zasiłków dla rodziców niepełnosprawnych dzieci, natomiast Magdalena Ogórek planowała podwyższenie i zrównanie świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnością.

Ostatnie pytanie dotyczyło pomysłów kandydatów na 1% podatku i sposób jego przekazywania: na subkonta czy dla organizacji? Grzegorz Braun zaznaczył, że jest przeciwnikiem podatku od dochodów osobistych, który w jego przekonaniu penalizuje zaradność i przedsiębiorczość. Andrzej Duda ocenił: „1% to szlachetna inicjatywa, która jednak nie zastąpi działań państwa”. Adam Jarubas podkreślił, iż szczególnie ważne jest zwiększenie transparentności w wydatkowaniu środków z 1%, o to samo zaapelował Bronisław Komorowski. Janusz Korwin-Mikke nie rozumiał, dlaczego zabraniać ludziom płacić, na co chcą. Paweł

Kukiz chciał włączyć jak największą liczbę organizacji lokalnych, a Magdalena Ogórek uznała, że należy wspierać działania na rzecz budowy lokalnych koalicji, które będą tworzyć w społecznościach lokalnych świadomość korzyści płynących ze wspierania OPP.

Wypowiedzi polityków, choć bardzo ogólne i często powierzchowne, mogą nam pomóc w wyrobieniu własnych opinii nie tylko na temat ich autorów, ale również partii, które za nimi stoją, co szczególnie ważne przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi.



INFO-NOWOŚCI

Amepi, robot pies przewodnik powstał w Meksyku



Absolwenci Instituto Politecnico Nacional w Meksyku stworzyli robota psa przewodnika dla niewidomych. Robot wykorzystuje trzy algorytmy. Pierwszy pozwala omijać przeszkody, drugi symuluje zachowanie psa przewodnika, trzeci rozpoznaje oznakowania szlaków komunikacyjnych. „Kiedy robot zbliża się do przeszkody, zwalnia i zmienia kierunek, co naśladuje zachowanie psa przewodnika” – wyjaśniają w oświadczeniu IPN Francisco Javier Garcia, Jessica Espinosa i Manuel Caballero, twórcy robota. Początkujący inżynierowie twierdzą, że robot Amepi może z powodzeniem zastąpić psa przewodnika, kosztownego w utrzymaniu i trudnego do pozyskania w Meksyku, gdzie ilość niewidomych szacuje się na 467 tys. Zespół IPN oszacował koszty dożywotniego utrzymania psa przewodnika na 20 tys. dolarów.

Zbudowany z tworzywa sztucznego robot posiada dwie kamery, porusza się na gąsienicach, jest zasilany przez sześć akumulatorów typu AA i został wyposażony w teleskopowy uchwyt, dający się dostosowywać do wzrostu użytkownika. Wewnątrz urządzenia znajduje się komputer przetwarzający dane i łączący się z mikrokontrolerem, który wysyła sygnały sterujące prędkością i kierunkiem poruszania się. System uzupełnia urządzenie do sztucznego widzenia, bezprzewodowo transmitujące do słuchawek użytkownika informacje, które ostrzegają go o obecności oznakowania typu drogi ewakuacyjne, gaśnice czy toalety. Zintegrowany ze słuchawkami mikrofon umożliwia wydawanie robotowi prostych poleceń głosowych.

Będący wciąż w fazie rozwoju prototyp Amepi kosztował wraz z komponentami, materiałami i oprogramowaniem 1 tys. dolarów. Twórcy robota poszukują inwestorów, dzięki którym wdrożone do produkcji urządzenie będzie stanowiło opłacalną ofertę sprzętową dla niewidomych.

Źródła:

<http://pvangels.com/news-mexico/16162/amepi-mexico-graduates-robot-replaces-guide-dog>

<http://www.salud.carlosslim.org/english2/ipn-students-create-first-electronic-guide-dog-for-blind-people/>



Niewidomi w Azerbejdżanie

Bernadetta Wiśniewska

Sytuacja osób niewidomych w Polsce jest nam znana i między innymi dzięki działaniom naszej organizacji jest nagłaśniana i upubliczniana. Wciąż z zachwytem patrzymy na naszych zachodnich sąsiadów i inne kraje lepiej rozwinięte, gdzie poziom pomocy oraz rehabilitacji jest bardzo wysoki. A jak klaruje się sytuacja po wschodniej stronie globu? Na przykładzie Azerbejdżanu postaram się Państwu przybliżyć położenie osób z dysfunkcją wzroku.

Azerbejdżan to kraj z byłego bloku wschodniego, leżący nad Morzem Kaspijskim, na Kaukazie Południowym. Lokalizacja kraju, jego tradycje i przeszłość mają niebagatelny wpływ na sytuację osób z inwalidztwem wzroku w czasach obecnych. Krótki okres niepodległości (Azerbejdżan jest suwerennym krajem od 1991 r.), a co za tym idzie mały bagaż doświadczeń pomocowych odzwierciedla się również w podejściu do osób niepełnosprawnych, a jest w tym względzie wiele do zrobienia.

Na chwilę obecną w Azerbejdżanie żyje około 420 tysięcy inwalidów wzroku, z tej sumy około 15% to dzieci, a około 30 tysięcy stanowią obywatele powyżej 18 roku życia, którzy utracili sprawność

zmysłu wzroku. Każdego roku notuje się, że około 2 tysiące dzieci przychodzi na świat jako niewidome. Warto dodać, że populacja Azerbejdżanu liczy około 9 mln obywateli.

W kraju rozwijają się organizacje pożytku publicznego, ale ich ilość, zasięg działania i możliwości są dość mocno ograniczone. A to ze względu na trudności w zdobywaniu dotacji od państwa czy sponsorów oraz w niezrozumieniu trudnego położenia samych niepełnosprawnych przez współobywateli. W całym kraju zarejestrowanych jest kilkadziesiąt

Na chwilę obecną w Azerbejdżanie żyje około 420 tysięcy inwalidów wzroku, z tej sumy około 15% to dzieci, a około 30 tysięcy stanowią obywatele powyżej 18 roku życia, którzy utracili sprawność zmysłu wzroku.

fundacji oraz stowarzyszeń pożytku publicznego. Jedną z większych organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych jest Azerbejdżańska Fundacja Młodych, których reprezentantów mieliśmy okazję gościć na naszej ostatniej konferencji REHA FOR THE BLIND® IN POLAND. Poza tym warto wymienić również Azerbejdżańskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Wzroku działające w stolicy – Baku, jak również Stowarzyszenie Inwalidów Azerbejdżanu, którego szef Davud Ragimov w jednym z wywiadów dla portalu internetowego Trend.az otwarcie przyznaje, że samodzielne funkcjonowanie osób niewidomych i słabowidzących w Azerbejdżanie jest niezmiernie trudne. Według słów Ragimova codzienny byt niewidomych przyćmiony jest niechęcią odpowiednich władz, które nie chcą zająć się ich problemami w pełni tego słowa znaczeniu. Dla przykładu, do tej pory nie ma dźwiękowych sygnalizatorów na przystankach autobusowych i przejściach dla pieszych, czy specjalnych oznaczeń w korytarzach podziemnych. To jeden z problemów, którego nie zauważają widzący, a faktycznie jest cały kompleks przyczyn utrudniających społeczną aktywność w życiu niewidomych i – co za tym idzie – ich integrację z otoczeniem i samodzielność. Bardzo rzadko, nawet w samym Baku, można dostrzec udogodnienia dla niewidomych. Jedynie w okolicach jednej stacji metra (Metro Nariman Narimanov), w miejscu, gdzie zlokalizowany jest internat dla niewidomych, umieszczono trzydzieści dźwiękowych sygnalizatorów. Ogranicza to dość znacznie swobodę poruszania się niewidomych do tego właśnie rejonu miasta.

Bardzo trudno osobom niewidomym w Azerbejdżanie znaleźć zatrudnienie zarobkowe. Stowarzyszenie Osób Niewidomych stara się aktywizować swoich podopiecznych przez prowadzenie zajęć edukacyjnych z uwzględnieniem stopnia niepełnosprawności, ale w morzu potrzeb te działania wydają się znikome. Niewidomi i słabowidzący w Azerbejdżanie nie mają dostępu do informacji. Praktycznie niedostępne są komputery z syntezatorem głosu, powiększalniki i tym podobne sprzęty ułatwiające codzienne funkcjonowanie niewidomym. Azerbejdżańskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Wzroku należy do Światowej Unii Niewidomych, jednakże wszystko wskazuje na to, że plasuje się na jednym z ostatnich miejsc pośród wszystkich krajów członkowskich tejże struktury. Jest to związane z brakiem znaczącej pomocy socjalnej,

Jedną z większych organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych jest Azerbejdżańska Fundacja Młodych, których reprezentantów mieliśmy okazję gościć na naszej ostatniej konferencji REHA FOR THE BLIND® IN POLAND.

brakiem miejsc pracy dla niewidomych, czy brakiem dostępu do edukacji itd.

Sektor turystyczny również jest niedostępny dla inwalidów wzroku. Nie zostały do tej pory stworzone warunki do tego, aby osoby niewidzące mogły poczuć się jak zwykły turysta. Jest to ogromny obszar do działania dla Ministerstwa Kultury i Turystyki Azerbejdżanu. We wspólnocie niewidomych nie ma w ogóle psów przewodników. Stworzenie warunków, wyszkolenie i utrzymanie psa przewodnika przekracza możliwości finansowe niepełnosprawnych i organizacji im pomagających. Niewidomi muszą radzić sobie bez pomocy tych zwierząt.

Podsumowując, sytuacja niewidomych i słabowidzących w Azerbejdżanie należy do bardzo trudnych. Na chwilę obecną muszą oni polegać i być zależni od swoich bliskich, a obszar niezrozumienia ich doli jest ogromny. Według Światowej Organizacji Zdrowia na całym świecie żyje 180 mln ludzi z problemami ze wzrokiem. Z tego 45 mln jest zupełnie niewidomych. Każdego dnia, z różnych przyczyn, co sekundę traci wzrok dziecko, a co pięć sekund dorosły. Jeśli nie podjęte zostaną działania zaradcze, do 2020 r. liczba niewidomych na świecie podwoi się. Dane te odnoszą się również do Kaukazu Południowego. Pozostaje nam mieć nadzieję na zdwojenie wysiłków w polepszaniu poziomu życia i wyrównywaniu szans na godne życie osób z inwalidztwem wzroku.





Elementarz Expo. Otwarta przestrzeń w muzeum, część 2

Natalia Łakomska, Muzeum Narodowe w Kielcach

Artykuł jest opisem projektu „Recepcja sztuki”, zrealizowanego w Muzeum Narodowym w Kielcach w 2014 roku. Dlaczego jest to projekt priorytetowy dla osób zajmujących się tworzeniem wystaw? Ponieważ dla dziedzictwa kulturowego jest niezwykle ważne różnorodne, nieograniczone współistnienie miejsca, eksponatu i odbiorcy.

Artykuł podzieliliśmy na dwie części. Pierwszą opublikowaliśmy w marcowym Helpie. W aktualnym numerze kwartalnika publikujemy jej drugą część.

Udostępnianie dzieł sztuki w galerii

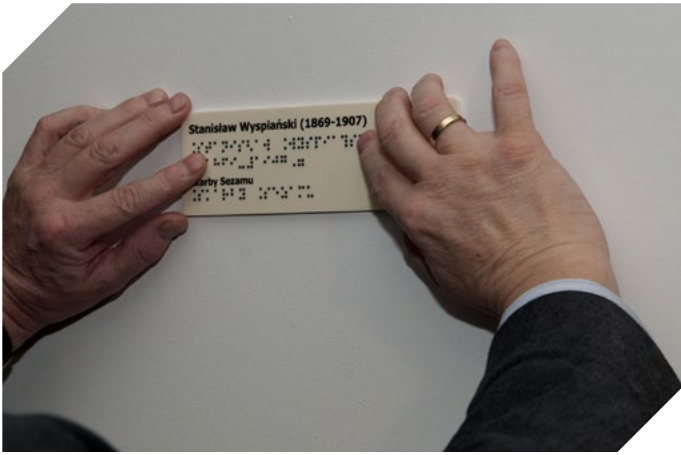
Projekt „**Recepcja sztuki**” zakładał udostępnienie osiemnastu malowideł w **Pałacu Biskupów Krakowskich**. Ekspozycje wytyczyły dość zawiły ciąg komunikacyjny, który utrudniał opiekunom odnalezienie wybranych przez nas eksponatów. Stworzyliśmy więc plany Galerii Malarstwa Polskiego i Europejskiej Sztuki Zdobniczej.

W połowie listopada 2014 roku w przestrzeniach wystawy stałej otworzyliśmy wystawę czasową, gdzie zastosowałam niekonwencjonalne rozwiązania umożliwiające recepcję dzieł sztuki. Wybór sali i obiektów nie jest przypadkowy. Jest to jedna z większych sal Galerii.

W Sali Młodej Polski opowiedzieliśmy o rysie historycznym epoki, w której tworzył Stanisław Wyspiański. Nad tekstem znajdowała się jedna ze sztandarowych jego prac. Na wysokości 120 cm, przy tajemniczych *Skarbach Sezamu*, umieszczono tabliczkę z tekstem brailowskim, pod którą ukryta została etykieta do urządzenia audioprzewodnik Milestone – urządzenie wykorzystujące transmisję radiową wysokiej jakości. Udźwiękowione opisy tworzone są



Zdjęcie 1. Wystawa czasowa. Sala Młodej Polski



Zdjęcie 2. Podpis dzieła sztuki dostępny w alfabecie Braille'a



Zdjęcie 3. Audioprzewodnik Milestone, udźwiękowienie dzieła w sposób linearny, tak by osoba słuchająca łatwo mogła połączyć ze sobą kolejne elementy obrazu.

Dzieło to wybrano nieprzypadkowo – jest dużego formatu i znajduje się za szybą. Osoby niewidome mają możliwość dotknięcia tafli szkła bez obawy, że rysunek zostanie uszkodzony. Poza tym ważny jest tutaj język plastyczny obrazu, nietypowy dla artysty, który go stworzył. Aby zrozumieć wartość artystyczną tego dzieła, udźwiękowiony opis rozpoczęliśmy od epoki i biografii Stanisława Wyspiańskiego.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach znajduje się pięć prac autorstwa Wyspiańskiego, cztery to dzieła obrazujące jego styl. Jedna z nich odbiega od dekoracyjnej stylistyki. Materiały dydaktyczne wykorzystane do opisów konsultowane były z pracownikami naukowymi Muzeum. Tym razem zaangażowane zostały dwa działy: historycy sztuki z Działu Malarstwa i Rzeźby – Joanna Kaczmarczyk i dr Anna Myślińska oraz etnograf Janina Skotnicka z Działu Sztuki Ludowej. Aby zrozumieć treści dzieła należy odczytać kod znaków ukrytych w czarnej monochromatycznej kompozycji.



Zdjęcie 4. Działania integracyjne

Analiza dzieła sztuki została podzielona na sześć części: tytuł, miejsce i rok powstania dzieła; technika wykonania (tej części towarzyszyły działania integracyjne); kształt pola obrazowego – kompozycja, modelunek światłocieniowy, gama kolorystyczna, symbolika oraz ciekawostka.

Opis wystawy czasowej *Recepcja sztuki. Stanisław Wyspiański. Środowisko organizacyjno-metodyczne.*

Proces edukacji przebiega dwutorowo: z jednej strony aktywizujemy niewidomych; w projekcie *Recepcja Sztuki. Stanisław Wyspiański* wzięło udział 56 osób. Z drugiej strony do interaktywnej zabawy zaangażowało się 2200 zwiedzających.

W sali, na drewnianych tacach, stworzyliśmy kompozycję z runa leśnego, mchów, ziół, kwiatów, gałęzi i korzeni. To obcowanie z naturą z równoczesnym słuchaniem analizy dzieła sztuki pomaga rozbudzić mechanizm twórczego myślenia. Daje możliwość wczucia się w sytuację.

Autor teorii hierarchii potrzeb, amerykański psycholog Abraham Harold Maslow (1908-1970) zakładał,



Zdjęcie 5. Działania integracyjne

że społeczeństwo przyszłości, po zaspokojeniu potrzeb podstawowych, będzie nastawione na samo-realizację. Działania edukacyjne powinny pomagać w rozwoju osobowości twórczej: aktywnej, odnajdującej się w nowych rolach społecznych, otwartej i samodzielnej. Wyzwanie, przy realizacji takich treningów twórczości, stanowi utworzenie odpowiedniego środowiska – organizacyjnego i merytorycznego – do indywidualnych poszukiwań. Odpowiednio stymulowani odbiorcy samoistnie włączają się w prowadzone doświadczenia¹.

Wybór obiektów do stworzenia tego projektu nie jest przypadkowy. Linearne malarstwo Wyspiańskiego jest idealnym materiałem do tyflografiki – intensywne kolory pastelowych prac są interesującym bodźcem do działań edukacyjnych, pobudzających zmysł powonienia i smaku. W korytarzu umieściliśmy trzy prace, jedna z nich posłużyła do przekazania informacji na temat palety barw, stosowanej przez artystę. *Główka dziewczynki. Helenka?* stała się bodźcem do wykonania kolejnych ćwiczeń. Użyto cukierków,

¹ W. Limont, *Synektyka a zdolności twórcze*, Toruń, 1994, s. 15



Zdjęcie 6. Działania integracyjne, Marek Kalbarczyk (prezes Fundacji Szansa dla Niewidomych, niewidomy) odgadyujący kolor zapachu

aby poprzez zmysł smaku wyobrazić sobie czteroletnie dziecko. 36 smaków umieściłam w pojemnikach na wielkoformatowej reprodukcji 200 x 160 cm. Zwieżdżający zgadywali jaki kolor kryje się pod wybranym smakiem cukierka.

Na wysokości 80 cm umieszczono kolejną tacę – blat edukacyjny. Tym razem zależało mi na rozbudzeniu węchu. W siedmiu pojemnikach zamknięto wazelinę kosmetyczną wymieszaną z aromatycznymi



WIDZENIE W NORMIE



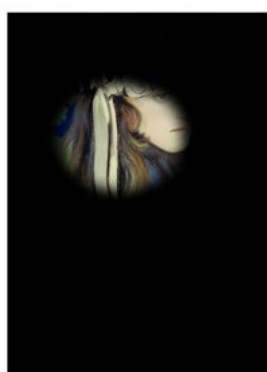
KRÓTKOWZROCNOŚĆ



AMD - POCZĄTEK CHOROBY



AMD - MROCZEK CENTRALNY późna faza



JASKRA



ODWARSTWIENIE SIATKÓWKI

Zdjęcie 7. Przetworzona reprodukcja obrazu Portret Elizy Pareńskiej. Wady wzroku

olejkami, m.in.: wanilia, cytryna, karmel. Ta różnorodność doznań poprzez zmysł smaku i powonienia budowała ogrom pastelowych barw i intensywnych śmiałych zestawień kolorystycznych.

Przestrzeń korytarza i eksponowane w niej obiekty posłużyły do stworzenia drugiego środowiska – organizacyjnego i merytorycznego; tutaj odbiorcy mogli poznać kulturę słabowidzących. *Portret Elizy Pareńskiej* i *Zdjęcie z krzyża* udźwiękowiono za pomocą monitorów – w odległości półtora metra od oryginalnej pracy. 10 wad wzroku uniemożliwiało percepcję dzieła zwiedzającym, ale mieli możliwość wysłuchania udźwiękowionego opisu eksponatu.

Ostatnie dzieło autorstwa Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera *Zdjęcie z krzyża* to projekt witraża, wykonany akwarelami na kalce. Przetworzenie oryginału daje nam możliwość wejścia w rolę pełnego oglądu sytuacji. Tu możemy dokonać rewizji problemów, z jakim boryka się odbiorca słabowidzący.

Scenariusz wystawy zakończyłam wywiadem z Gabrielą Rubak, Ewą Bąk i Magdaleną Bąk, które od lipca 2014 roku z ramienia Fundacji pomagały

mi w tworzeniu wystawy. Przez pół roku rozmawialiśmy o ich problemach i narzędziach, które mogą pomóc niewidomym. Udźwiękowiony wywiad był podsumowaniem naszej pracy oraz z życia wziętym materiałem o kulturze osób z dysfunkcją wzroku.

W październiku 2014 roku zaprosiliśmy osoby słabowidzące i wolontariuszy na bezpłatne warsztaty *Rysunek w świecie koloru*. W zaaranżowanej pracowni stworzyliśmy rysunki pastelami. Prace wykonane podczas warsztatów wzięły udział w konkursie organizowanym przez Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego. Laureatem VII Konkursu *Moje marzenia* został pan Rafał Piotrowski, uczestnik warsztatów.

W pierwszej dekadzie grudnia 2014 roku odbyła się XII edycja Międzynarodowej Konferencji REHA FOR THE BLIND® IN POLAND – „Świat Dotyku i Dźwięku”, pod honorowym patronatem Anny Komorowskiej, małżonki prezydenta RP. Podczas uroczystego wręczenia nagród Muzeum Narodowe w Kielcach zostało nagrodzone statuetką IDOL, w kategorii: Firma przyjazna niewidomym.

Autorką wszystkich zdjęć jest Małgorzata Stępnik.



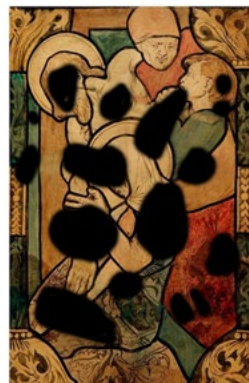
WIDZENIE W NORMIE



ZAĆMA


ZWYRODNIECIE BARWNIKOWE SIATKÓWKI
zawężone pole widzenia


RETINOPATIA CUKRZYCOWA


RETINOPATIA CUKRZYCOWA
- mroczki rozsiane


ZEZ

Zdjęcie 8. Przetworzona reprodukcja obrazu *Zdjęcie z krzyża*. Wady wzroku

DRIVE SAFELY!



Brajłowska kierownica

Marek Kalbarczyk

Często bywamy w telewizji albo w radiu. Emancypacja niewidomych i niedowidzących, walka o nasze prawa, dyskusje o naszym losie oraz o traktowaniu nas przez resztę społeczeństwa, są dla mediów interesujące. Stanowimy, co by nie rzec, grupę nie tyle trudną dla innych, ile specyficzną. Najprostsze tematy w zderzeniu z brakiem wzroku stają się skomplikowane, bo nieznane i niewyjaśnione. Narzekamy, że media zbyt rzadko o nas mówią, ale z drugiej strony jesteśmy w nich obecni i tak częściej, niż wiele innych grup obywateli. Obecność w mediach daje szansę na wyjaśnienie jak to jest, gdy się nie widzi wcale lub widzi się tylko troszkę. Dostyc niedawno zrozumiałem, że niewidomy niewidzący od urodzenia nie ma w wyobraźni telewizora jako ekranu, na którym toczy się jakaś akcja, jak mają widzący, lecz jako telewizyjną „objętość” wyczuwalną, gdy się telewizor obejmie dwiema rękami, a więc przede wszystkim jako jego tylną stronę z podłączonym kablem elektrycznym i antenowym. Właśnie tak poznaje to urządzenie niewidomy, gdy do niego podchodzi i go ogląda. Obejmuje go ramionami i rzeczywiście ma w dłoniach jako pierwszy tył jego obudowy. Trudno się dziwić, że media chętnie o tym rozmawiają. Podobnie z wieloma innymi kwestiami związanymi z życiem bez obrazów.

Zaproszono więc nas do telewizji po raz kolejny. Nie pamiętam, jaki to był program, może Jedyńka, albo Dwójka, w każdym razie na pewno chodziło o ulicę Woronicza w Warszawie. Mieliśmy porozmawiać o szansach niewidomych w szkołach, na uczelniach i na rynku pracy. Mieliśmy tam dotrzeć w dosyć dużym gronie. Prowadzący audycję chciał porozmawiać z różnymi osobami i to nie tylko w sensie personalnym, ale przede wszystkim w kwestii zróżnicowania zajmowanych stanowisk i realizowanych ról. Mieliśmy dojechać do telewizji każdy z innej strony. Jedni z Mokotowa (mieli niedaleko), inni z Żoliborza, a my z Białołęki (mieliśmy najdalej). Dziennikarz czekał w poczekalni, która znajduje się na parterze gmachu telewizji. To tam zbierają się goście biorący udział w programach. Nasi docierali tam jeden po drugim. Niektórzy lubią przybyć wcześniej. Nie spieszą się, lecz wyjeżdżają z domu wystarczająco wcześniej, by dojechać bez nerwów. Inni denerwują się na samą myśl o występie i przedłużają wyjazd z domu. Potem spieszą się na trasie i wpadają do telewizji w ostatniej chwili. Nie wiadomo, która metoda jest lepsza – czy jechać spokojnie i przygotowywać się razem z prowadzącym audycję, czy lecieć na skrzydłach, by wpaść zadyszany, jak najdłużej nie myśleć o programie

i swojej w nim roli zgodnie z zasadą: im mniej czasu na myślenie, tym mniej stresu. Ja nie opowiadałam się za żadną z tych metod, lecz po prostu mam tyle zajęć, że zazwyczaj dojeżdżam w ostatnim momencie, albo się spóźniam. Tak też było i wtedy.

Wyglądało na to, że zdążymy na czas, chociaż i owszem – moglibyśmy ruszyć wcześniej. Znowu mnie coś zajęło. Mijaliśmy kolejne skrzyżowania i światła, czas nieubłaganie leciał, a ja obserwowałam, jak urzęczywstnia się wizja spóźnienia. Zamiast jechać w spokoju i szykować się z innymi merytorycznie, byłam coraz bardziej zdenerwowana. Inni też się niepokoiли.

Mój przyjaciel był już w gmachu telewizji. Przyjechał jako pierwszy i witał kolejnych gości. W holu pojawił się dziennikarz prowadzący program i zaczął aranżować audycję. Obok przyjaciela usiadła przy stoliku znajoma niewidoma studentka, która też brała udział w programie. On był spokojny. Nie pamiętam, by kiedyś się denerwował. Facet nie miał chyba nerwów, a stres był mu obcy. Co innego ona. Miała być w telewizji po raz pierwszy. Dopytywała się, kto już przyjechał, na kogo jeszcze czekamy i zaproponowała, by już iść do studia. Pewnie chodziło o to, by jak najszybciej się to odbyło i skończyło. Z coraz większym niepokojem odnotowywała fakt, że mnie jeszcze nie ma. Naciskała, by przyjaciel sprawdził, gdzie jestem i kiedy dojadę. Chyba mu za bardzo marudziła, bo uruchomiła jego sławny, nieokiełznany i złośliwy dowcip.

– Nie denerwuj się, on zawsze dociera na ostatnią chwilę.

– No, ale już powinniśmy przejść do studia i nagrywać.

– Spokojnie, studio jest zarezerwowane od konkretnej godziny. Wcześniej nawet nas tam nie wpuszczą.

– No, ale właśnie już jest ten czas.

– Naprawdę?

– Spójrz na zegarek!

– Faktycznie – spojrzał, sprawdził i potwierdził.

– No dobrze. To tylko tyle znaczy, że Marek na pewno jest nieopodal.

– No, ale mógłby jechać szybciej!

– No wiesz! A jak on ma jechać szybciej?

– A w czym problem?

– Czy uważasz, że niewidomy może jeździć szybciej niż Marek?

– Jak to: Marek? To on sam kieruje?

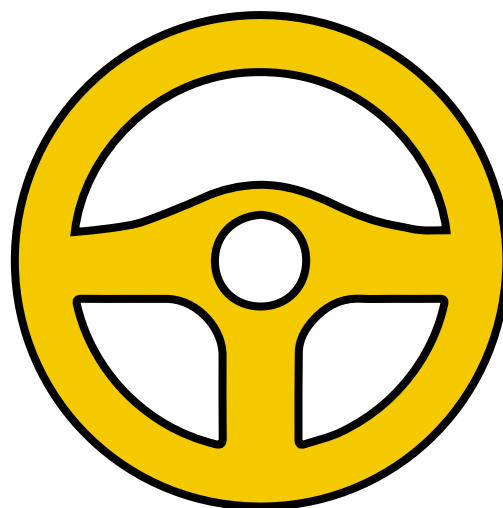
– Nie wiesz, że jest kierowcą i jako pierwszy na

świecie ma specjalny samochód dla niewidomych z brajlowską kierownicą?

Niewidoma studentka najwyraźniej nie była zorientowana, że nie istnieje taka kierownica i taki samochód, i uwierzyła. Nie mogła się nadziwić, ale już snuła marzenia, że ona też będzie miała auto z taką przedziwną brajlowską kierownicą. Gdy dojechałam do telewizji i wyjaśniliśmy jej, że to tylko żart, obraziła się na nas i chyba do tej pory nas nie lubi.

Program się udał. Nasza grupa spisała się na medal. Zarówno widzący, jak i niewidomi goście byli w dobrej formie i humorze. Opowiadali o problemach naszego środowiska i możliwych rozwiązaniach. Nie poruszyliśmy tematu produkowania samochodów dla niewidomych, czy to wyposażonych w kamery i systemy komputerowe analizujące obrazy i sterujące ruchem ulicznym, czy polegające na brajlowskich kierownicach. Niewidoma studentka nie odzyskała humoru, bo też mój przyjaciel po prostu przesadził. Nie z każdym można żartować w taki sposób, jak on lubi.

Mimo braku specjalnej kierownicy, lubię kierować samochodem. Wsiadam za zupełnie normalną kierownicą, a obok sadzam kogoś widzącego. To on kontroluje wydarzenia i jedziemy. Mój rekord prędkości wynosi 30 kilometrów na godzinę i został ustanowiony na ulicy Dewajtis w Warszawie. Był wieczór i nikt wtedy nie przechadzał się tą ulicą. Nie minęliśmy żadnego samochodu, ani pieszego, więc mogłem się rozpędzić do „niebotycznej” prędkości. Wiem, że w ogóle nie powinienem jechać, ale przyjemność była bardzo duża.



Zaproszenie

Serdecznie zapraszamy na kolejną edycję naszej konferencji, która po raz kolejny odbędzie się w gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Nasze wielkie spotkanie niewidomych, niedowidzących i ich bliskich ciągle się zmienia. Pokazuje to program, który zamieszczamy poniżej. Wszelkie zmiany są dokonywane na wniosek naszych gości. REHA jest w naszym zamyśle dziełem wspólnym i za każdym razem będzie proponowała to, co najbardziej ich interesuje. Na szczegółowy program trzeba poczekać do września. Jest za wcześnie, by je ustalić. Przecież nadal czekamy na wszelkie sugestie. Zgłaszają się do nas nie tylko goście i zwykli zwiedzający, ale i interesujący prelegenci, artyści, wystawcy i naukowcy. Dajmy im na to czas, by REHA spełniła oczekiwania nawet najbardziej wybrednych.

PROPONOWANY PROGRAM SPOTKANIA 3 – 4 grudnia

Dzień 1

11:00 – Otwarcie Konferencji – Marek Kalbarczyk, Prezes Fundacji Szansa dla Niewidomych

11:05 – Wystąpienia gości specjalnych

11:35 – IDOLE 2015 – rozstrzygnięcie konkursu w kategoriach: Idol środowiska, Idealny urzędnik/urząd, Idealni przedstawiciele mediów, Idealna placówka oświatowa, Firma przyjazna niewidomym; ogłoszenie wyników ogólnopolskiego konkursu pt.: „Jestem lepszy od Ewy Kopacz, Beaty Szydło i Pawła Kukiza...”

Sesja merytoryczna:

12:00 – Medycyna w służbie przywracania widzenia

12:20 – Technologia adaptacyjna niwelująca skutki inwalidztwa wzroku

12:40 – Nowoczesna rehabilitacja i dostosowywanie otoczenia do potrzeb osób niepełnosprawnych wzrokowo. Antidotum na ich izolację”

13:00 – Wieści z kraju i ze świata – Nowości na rynku tyfloinformatycznym i IT

14:00 – Manifestacja środowiska pt. „My nie widzimy nic, a Wy – czy widzicie nas?”

(spotkanie przed Salą Kongresową PKiN)

14:40 – 18:00 – Panele dyskusyjne

14:40 – 16:00 – Panel I – „Medycyna w służbie przywracania widzenia”, a w tym m.in.:

– najnowsze osiągnięcia medycyny światowej w zakresie ratowania i przywracania widzenia

– komórki macierzyste już ratują

– rozwój oftalmologii i innych pokrewnych dziedzin medycyny

14:40 – 16:00 – Panel II – „Technologia adaptacyjna niwelująca skutki inwalidztwa wzroku”, a w tym m.in.:

– najnowsze technologie w służbie niewidomych i słabowidzących

– społeczna i ekonomiczna sytuacja niewidomych

– sprawni dzięki maszynom?

16:00 – 18:00 Pokaz filmu z audio deskrypcją

14:30 – 18:00 – Międzynarodowa wystawa tyflorehabilitacyjna – urządzenia, oprogramowanie i książki wydane z myślą o inwalidach wzroku; prezentacja działalności instytucji i organizacji pozarządowych

18:00 – 19:00 – Muzyka łączy wszystkich: Koncert

14:30 – Catering

14:40 – 18:00 – Atrakcje:

- Konkurs Mapa Europy
- Konkurs tyflograficzny
- Turnieje gier planszowych: Reversi, Chińczyk, Warcaby i gra Nguyen Van
- Gabinet Dotyku i Dźwięku
- Turniej strzelectwa bezwzrokowego
- Turniej tenisa stołowego dźwiękowego i ping-ponga dla niewidomych
- Turniej rowerowy
- Św. Mikołaj

Dzień 2

10:00 – 11:30 Panel dyskusyjny III – „Nowoczesna rehabilitacja i dostosowywanie otoczenia do wymagań osób niepełnosprawnych wzrokowo antidotum na ich izolację”, a w tym m.in.:

– sposoby i możliwości rehabilitacji niepełnosprawności wzrokowej

– otoczenie i wszelkie jego elementy dostosowane na miarę XXI wieku

– wpływ dostosowania otoczenia na zintegrowanie niewidomych i niedowidzących z resztą społeczeństwa

11:30 – 13:00 Panel IV – „Braille w nowoczesnej formie”

13:00 – 14:00 Panel V – „Udźwiękowanie otoczenia pomocne zarówno dla osób niewidzących, jak i widzących”

10:00 – 11:30 Panel VI – „Magnigrafika pozwalająca widzieć więcej osobom niedowidzącym, ale również widzącym”

11:30 – 13:00 Panel VII – „Nowości technologiczne z zagranicy”

13:00 – 14:00 Panel VIII – „Nowości technologiczne z kraju”

10:00 – 13:00 Panel IX – czas dla sponsorów

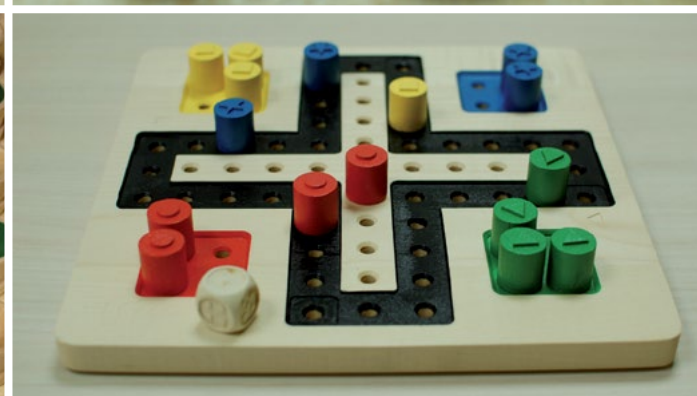
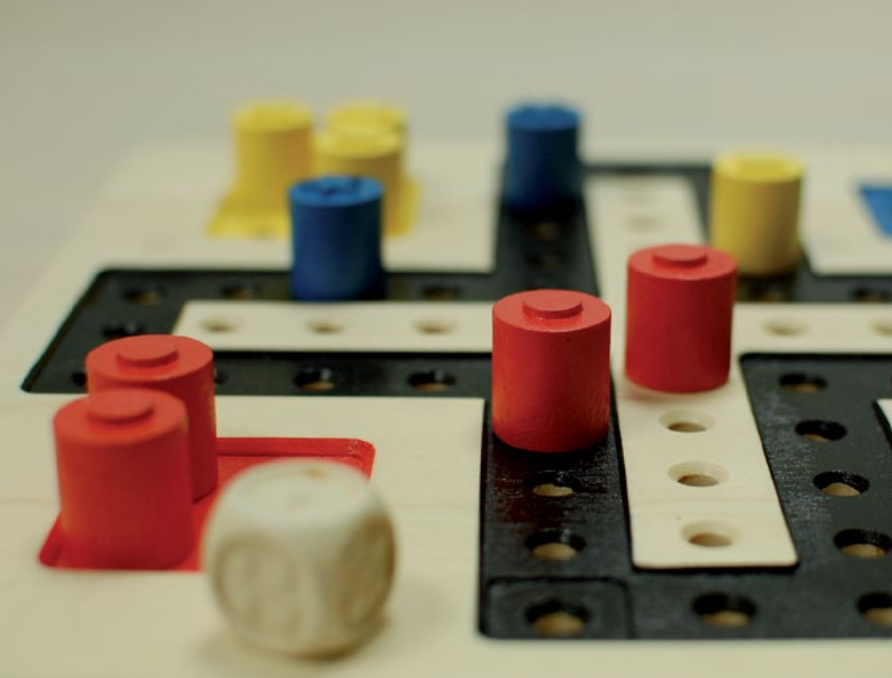
10:00 – 18:00 – Międzynarodowa wystawa tyflorehabilitacyjna – urządzenia, oprogramowanie, książki wydane z myślą o inwalidach wzroku; prezentacja działalności instytucji i organizacji pozarządowych

14:00 – 18:00 – Atrakcje – kontynuacja z dnia pierwszego

14:00 – Catering

Prosimy o kierowanie propozycji do biura centralnego Fundacji albo do jej biur wojewódzkich – informacje kontaktowe są zamieszczone na naszej stronie:

www.szansadlaniewidomych.org



NIEWIDOMI TEŻ **CHCĄ SIĘ BAWIĆ!** Graj z rodziną i przyjaciółmi!

Rekomendujemy nowe, trwałe, ładnie zaprojektowane, drewniane
(niedrogie) gry ALTIX:

Chińczyk – prosta gra dla każdego

Reversi – nieprosta gra – również dla każdego!

Warcaby – klasyczna rozgrywka i mnóstwo zabawy

Kolejne gry już niebawem!

www.altix.pl

Infolinia: 0 800 100 102

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy udanych wakacji!



Przydarzyło się Państwu coś niezwykłego?

Mają Państwo historię, którą warto opowiedzieć?

A może warto podnieść głos w sprawie słusznej dla niewidomych?

Jesteśmy bardzo ciekawi Państwa wakacyjnych wrażeń!

Zachęcamy do pisania na adres mailowy kwartalnika:

help@szansadlaniewidomych.org

Być może właśnie ten tekst przedrukujemy w kolejnych numerach?